

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 ROKU

Nr 139 (1063)

Wielki strajk rolny we Włoszech objął już milion robotników rolnych

mimo akcji lamistrajkowej zorganizowanej przez obszarników i kler

RZYM (PAP) — Strajk 700 tysięcy robotników rolnych na nizinie nadpadajskiej i w Kampanii rzymskiej, rozpoczęty 18 bm., zatacza coraz szersze kręgi. Do strajku przyłączyli się robotnicy prowincji Apulia i Lukania, a w dniu 20 bm. również robotnicy południowej i północnej części prowincji Wenecji aż do Koryntu.

Łeść strajkujących przekroczyła milion. Robotnicy przeciwstawiają się akcji lamistrajkowej, zorganizowanej przez obszarników i kler.

Sekretarz generalny Konfederacji Robotników Rolnych, Ilio Bossi oświadczył przedstawicielom prasy, iż walka na wsi wzmaga się z każdym dniem. Dzięki poczuciu odpowiedzialności i dyscypliny robotnicy rolni nie dają się sprowokować przez pracodawców, którzy znowu mają na sumieniu życie kilku robotników rolnych.

W Mediglia, 40 km od Mediolanu, młody robotnik rolny został zastrzelony przez syna obszarnika. Rząd i pracodawcy nie powinni jednak ludzi się — powiedział Bossi — że nuda im się w ten sposób powstrzymać ruch robotniczy.

Sekretarz generalny Konfederacji Pracy, di Vittorio, odbył 20 bm. w związku ze strajkiem

rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych, Scelbą. Postulaty robotników rolnych są następujące: zawarcie umowy zbiorowej, podwyżka zasiłków rodzinnych, przyznanie zasiłków na wypadek bezrobocia, określenie ilości robotników rolnych, których poszczególne obszarnicy są zobowiązani zatrudnić.

BESTIALSTWA OBSZARNIKÓW WŁOSKICH

RZYM (PAP) „Unita” donosi o nowej zbrodni, której ofiarą padł robotnik rolny w Mediglia w pobliżu Mediolanu. Dziennik podkreśla, że jest to odwet pracodawców za nieudaną akcję lamistrajkową. Zabójstwo miało następujące tło: Lombardi 18-letni robotnik rolny wraz z innymi towarzyszami spotkał grupę lamistrajków i udało mu się wytłumaczyć im, by nie naruszali solidarności strajkujących. Wówczas rozwścieczony syn obszarnika strzelił do Lombardi'ego, zabijając go na miejscu. Zabójca uciekł. Policja zamiast zorganizować pościg za zabójcą aresztowała około 100 robotników rolnych i osadziła ich w więzieniu w Mediolanie.

Zażycia wywołały głębokie oburzenie w całej prowincji. Izba Pracy w Mediolanie u-

chwaliła na znak protestu 2-godzinny strajk generalny w całej prowincji w dniu 21 bm. Związek Robotników Rolnych

Jutro narada 4-ch

Minister Wyszyński przybył w dniu wczorajszym do Paryża

PARYŻ (PAP) Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński przybył w sobotę po południu do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która rozpoczyna się w poniedziałek 23 bm.

PARYŻ (PAP) Ministrowie Acheson, Bevin i Schuman od byli w sobotę konferencje we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. Przedmiotem rozmów były zagadnienia, związane z rozpoczynającą się w poniedziałek konferencją ministrów spraw zagra-

uchwalili, iż robotnicy rolni za trudnieni przy hodowli bydła, którzy dotąd wyłączeni byli od strajku, mają przerwać pracę.

nicznych czterech mocarstw.

W niedzielę mają oni kontynuować rozmowy w „okolicach Paryża”.

Młodzież całego świata zamanifestuje niezłomną wolę pokoju na wielkim światowym festiwalu w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Pod sekretarza stanu w prezydium rady ministrów Losonczy podał do wiadomości, iż w dniach od 28 maja do 1 czerwca odbędzie się w Budapeszcie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zostanie szczegółowo opracowany program Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży oraz porządek obrad II Kongresu Federacji Młodzieży Demokratycznej, które odbędzie się w dniach 14 — 28 sierpnia rb. W tym samym czasie odbędzie się również w Budapeszcie Świa-

towe Mistrzostwa Szkół Wyższych.

Losonczy podkreślił, że po Kongresie Paryskim i Praskim wydarzenia te będą dalszą potężną manifestacją sił pokojowych.

Program Festiwalu przedstawia się niezwykle imponująco. Na festiwal przybędzie ponad 10 tysięcy delegatów, reprezentujących przeszło 50 milionów młodzieży wszystkich krajów świata. W tym także młodzież kolonii, przy czym po raz pierwszy przybędzie wielka reprezentacja Włochy Chin.



Obrońcy pokoju czuwają!

Wspaniałe sukcesy chińskich wojsk ludowych Marsz na Kanton, Fu-czou i Amoy

Wojska kuomintangu cofają się w popłochu na wszystkich frontach

NOWY JORK (PAP) — Z doniesień korespondentów amerykańskich wynika, że ofensywa wojsk ludowych na wszystkich odcinkach rozwija

się pomyślnie.

W Szanghaju, cofające się krokiem wojska kuomintangowskie przygotowują się do ewakuacji. W tym celu dowództwo kuomintangowskie skupiło w porcie wielką ilość statków i postanowiło za wszelką cenę utrzymać w swym ręku linie fortyfikacyjne Wu-Sung łączące Szanghaj z morzem.

Wystawiancy amerykańscy podają, iż — według opinii kół chińskich — po upadku Szanghaju nastąpi kolej na Kanton. Według ostatnich wiadomości, czolówki wojsk ludowych, posuwających się w kierunku Kantonu, znajdują się już w odległości 200 mil od tego miasta.

W prowincji Fu-Kien wojska ludowe osiągnęły już punkt, położony zaledwie w odległości 30 mil od ważnego portu Fu-Czou. Jedną z grup wojsk ludowych kieruje się bezpośrednio na port Amoy, oddzielony od Formozy tylko niewielką cieśniną.

W prowincji Kiang-Si armia ludowa zbliża się do miasta Fulezin — stolicy radzieckiej republik w Chinach w latach trzydziestych. Miasto to jest odległe tylko o 60 mil od granicy prowincji Kwantung, której stolicą jest Kwantung. Stąd rozpoczął się w 1935 roku słynny wielki marsz wojsk rewolucyjnych na północ, który zakończył się utworzeniem okręgu ludowego w prowincji Sien-Si.

Oczekuje się, że główny atak na Kanton będzie prowa-

dzony wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, która jest główną drogą odwrotu cofającej się w popłochu z Hankou 250-tysięcznej armii gen. Pai-Czung-Si.

Panuje przekonanie, że ofensywa ta zostanie podjęta przez mandżurską armię ludową pod dowództwem gen. Lin-Piao.

Pogrzeb Mikołaja Siemiaszko

MOSKWA (PAP) Dnia 20 b. m. odbył się w Moskwie pogrzeb jednego z najstarszych członków partii bolszewickiej, wybitnego działacza medycyny radzieckiej, członka rzeczywisłego Akademii Nauk Lekarskich Siemiaszko. Na uroczystościach żałobnych obecni byli m. in. minister zdrowia publiczności ZSRR Smirnow, wiceminister wyższego szkolnictwa Swietlow, liczni przedstawiciele radzieckiego świata lekaarskiego i naukowego.

Komunikat

Jutro 23 b.n. w sali teatru OKZZ Melodram, o godz. 14-ej, odbędzie się zebranie delegatów na Kongres.

Na zebraniu poruszone będą aktualne zagadnienia, dotyczące pracy delegatów w terenie, w związku ze zbliżającym się terminem Kongresu.

Hasła Świąta Ludowego

WARSZAWA (PAP) — Centralny Komitet Obchodu Świąta Ludowego ustalił hasła, pod którymi obchodzone będzie tegoroczne Święto Ludowe — dzień walki o dobrobyt i szczęście wsi polskiej.

Pierwsze hasła głoszą: „Niech żyje zjednoczenie SL i PSL”. — „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski”. — „Przez jedność ruchu ludowego do lepszego jutra wsi”.

Następne hasła głoszą m.in.: „Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi i ich paktem atlantyckim”. — „Niech żyje braterstwo narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej w obronie pokoju i wolności narodów”. — „Niech żyje Wojsko Polskie, stojące na straży pokoju, naszych granic i zdobyczy ludu”.

Inne hasła popierają stanowisko rządu w sprawie uregulowania stosunku między Państwem i Kościołem i stwierdzają, że chłop nie pozwoli wykorzystywać ambony do walki z Polską Ludową. Dużo hasła mówi o zadaniach gospodarzy wsi, wzywając chłopów do podniesienia wydajności z hektara, zwiększenia pogłowia bydła, zwiększenia ilości oszczędności maszynowych, powiększenia obszaru

uprawy roślin przemysłowych, do wykonywania na czas dostaw zakontraktowanej trzody chlewniej itp. oraz do rozwinięcia współzawodnictwa pracy na wsi.

Oddzielne hasło głosi: „Spółdzielczość produkcyjna, to droga do trwałego dobrobytu i rozkwitu kultury wsi polskiej”.

Zbliża się dzień Kongresu Robotnicy składają nowe zobowiązania i kończą przedterminowo dawniejsze

Zbliża się dzień otwarcia narad II Kongresu Związków Zawodowych. Klasa robotnicza czyni przygotowania, aby to doniosłe wydarzenie uczcić godnie, aby zadokumentować swą radość i wyrazić nadzieje związane z obradami tego parlamentu mas pracujących Polaków.

Choć nie wiele już dni dzieli nas od 1 czerwca, z fabryk łódzkich nadal napływają dalsze zobowiązania zarówno w dziedzinie społecznej, jak i produkcyjnej. Oto w PZPB Nr 7 na masówce, podczas której ze-

brani wypowiedzieli swe dożądania co do ulepszenia dotychczasowych metod pracy związków zawodowych, powzięto jeszcze dodatkowe zobowiązania. Przewodniczący i tkaże postanowili do dnia Kongresu doprowadzić wszystkie maszyny do całkowitego porządku. Delegatka na Kongres, tow. Rosiakowa, dając dobry przykład całej załogi oświadczyła, że plan produkcyjny podniesie jeszcze o 1 proc. oraz zmniejszy ilość odpadków o 2 proc. Młodzież „bawelnianej siódemki” zorganizowana w ZMP i SP, także deklaruje swój udział w ogólnych wysiłkach całej załogi. Młodzieżowcy postanowili więc, że na dzień rozpoczęcia obrad Kongresu uporządkują wszystkie sale fabryczne oraz magazyn. Ponadto organizują zbiórki wśród załogi i za uzyskane w ten sposób pieniądze stworzą bibliotekę dla wsi Celibów, z którą nawiązali łączność.

Załoga Fabryki Cewek Nr 3 na ogólnym zebraniu zadeklarowała wykonać miesięczny plan produkcyjny do końca maja z nadwyżką 915 kg cewek. Rada Zakładowa zajęła się zorganizowaniem kół Przejazdów Polko-Radzieckiej, które z dniem 1 czerwca rozpocznie już swą działalność.

SZEREG FABRYK I INSTYTUCJI MELDUJE O ZREALIZOWANIU POWIĘZIĘTYCH PRZED KILKU TYGODNIAMI ZOBOWIĄZAŃ

I tak np. Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka donoszą, że

kolonie letnie dla dzieci w Celestynowie zostaną otwarte przed dniem 1 czerwca, ponieważ przeprowadzone tam roboty instalacyjne i techniczne w tych dniach będą już ukończone. Zgodnie z postanowieniem odnowiono halę II oddziału, suwnica zaś, która miała być uruchomiona dnia 22 maja, rozpoczęła pracę 20 bm.

Handlarze broni chcą dalszej wojny w Grecji

LONDYN (PAP) Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło ogólnikowy komunikat, który, nie dając żadnej odpowiedzi na konkretne punkty komunikatu radzieckiego, dotyczącego konstruktywnego rozwiązania sprawy wojny domowej w Grecji na zasadach demokratycznych, twierdzi, że przedstawiciele powstanców nie mogą być uważani za rząd, ponieważ wszystkie trzy rządy (USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki) „zawsze pragnęły z jak największą starannością dbać o nie mieszanie się do spraw czysto wewnętrznych rządu greckiego”. Wreszcie komunikat brytyjski podkreśla, że wspomnianie trzy rządy „nie mogą działać bez udziału rządu ateńskiego”.

Współpraca kulturalna polsko-rumuńska

WARSZAWA (PAP) — Dn. 21 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty odbyło się w obecności min. Skrzyszewskiego, wice-min. kultury i sztuki W. Sokorskiego oraz przed-

stawicielek Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyr. Sobierajskiego i dyr. Jackowskiego uroczyste inauguracyjne posiedzenie komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-rumuńskiej.

Walki na Jawie i Sumatrze

HAGA (PAP) — Jak donosi prasa, na Jawie i Sumatrze wzmaga się działania wojenne. Zacięte walki toczą się w prowincji Banjumas. Holendrzy zamordowali tam 60 osób spośród ludności cywilnej. Działania wojenne toczą się również w prowincjach Purwodari Patti i Biora. W Dżodżakarcie atmosfera jest napięta. Przybył tam dowódca wojsk holenderskich w Indonezji — generał Spoor w celu objęcia dowództwa nad operacjami wojskowymi i uśmierzenia niezadowolonych wśród żołnierzy holenderskich.

Manifestacje pokojowe w Bratysławie

PRAGA (PAP) W Bratysławie-słowacki zdecydowany jest browie odbyła się w tych dniach manifestacja pokojowa z wszelką wielką manifestacją pokojową i w dążeniach swoich do wa, na której przemawiali o utrzymaniu pokoju zacieśniać nomocnicy rządu L. Novome-będzie coraz bardziej wspólny i prof. Korak oraz przed-pracę z Związkiem Radzieckim robotników. Mówkim i krajami ludowej democy podkreślił, że naród czechy krajci.

Uniwersytet Łódzki protestuje przeciw gangsterskiej napaści na Gerharda Eislera

Podpisani członkowie ciała profesorskiego Uniwersytetu Łódzkiego przyłączają się do protestu intelektualistów polskich przeciwko pogwałceniu praw zwierzchniczych Polski, przez zabranie przemocą z rozkazu władz anglo-amerykańskich z pokładu statku M-S „Batory” aktywnego uczestnika walki z najodżdzę hitlerowskim. Gerarda Eislera, który korzystał z prawa azylu pod obroną polskiej bandery.

Kolektor — prof. dr Tadeusz Kotarbiński, Prorektor — prof. Jerzy Jakubowski, Dziekan Wydziału Humanistycznego — Marian Serejski, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodni-

czego — prof. dr Leszek Pawłowski, Dziekan Wydziału Prawa — prof. dr Jan Namitkiewicz, Dziekan Wydziału Lekarskiego — prof. dr Stefan Baginski, Dziekan Wydziału Farmacji — prof. Jan Muszyński, Dziekan Wydziału Stomatologii — prof. dr Aleksander Pruszczyński, prof. dr Józef Chalasiński, prof. dr Jan Dembowski, prof. dr Natalia Gąsiorowska-Grabowska, prof. dr Julian Żukowski, prof. dr Mieczysław Siewierski, prof. dr Jerzy Sawicki, prof. dr Seweryn Szer, prof. dr Bolesław Kielski, prof. dr Marian Grotowski, prof. dr Janusz Sobalski, prof. Adam Czartkowski oraz wielu innych

Nauka o partii rewolucyjnej

W 45 rocznicę ukazania się dzieła Lenina pt. „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”

Gazety moskiewskie poświęcają wiele miejsca 45 rocznicy ukazania się dzieła Włodzimierza Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”.

Znaczenie tej książki — czytamy w stalnowskim „Krótkim kursie historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików”, polega przede wszystkim na tym, że obrobila ona partyjność w walce przeciw kółkowości i partię — przeciwko dezorganizatorom, rozgromila oportunizm mieniszewicki w zagadnieniach organizacyjnych i założyła podstawy organizacyjne partii bolszewickiej.

Ala to nie wyczerpuje znaczenia tej książki. Historyczne jej znaczenie polega na tym, że w książce tej Lenin pierwszy w dziejach marksizmu, opracował naukę o partii, jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako podstawowej broni w rękach proletariatu, bez której nie podobna zwyciężyć w walce o dyktando proletariatu.

Zasadnicze tezy organizacyjne, rozwinięte przez Lenina w książce pt. „Krok naprzód, dwa kroki wstecz” stały się podstawą organizacji WKP(b) i wszystkich prawdziwie proletariackich partii świata.

Stalnowski „Krótki kurs historii WKP(b)” wyodrębniła 6 takich tez leninowskich oraz nie zwykłe prosto i precyzyjnie określa ich ścisły związek wewnętrzny, znaczenie każdej po szczególnej tezy, której zastosowanie uzbraja WKP(b) w skuteczny ośrodek organizacyjny i dzięki któremu stała się ona nieprzystępna twierdzą klasę robotniczą, jej niezwykłym ośrodkiem, jej bojowym statutem rewolucyjnym. Przede wszystkim Lenin dowiódł w tej książce, że partia jest częścią klasy robotniczej, jej czołowym uświadomionym marksistowskim oddziałem, uźródłowionym w znajomość praw wal klasowej i dlatego zdolnym poprowadzić klasę robotniczą do zwycięstwa.

LENIN demaskuje wysiłki mieniszewików, zmierzające do zmieszania partii z klasą. Podkreśla on rolę kierującej partii i jej zadania polegające na podniesieniu mas robotniczych do poziomu partii.

PO DRUGIE, partia jest nie tylko czołowym świadomym oddziałem klasy robotniczej, lecz jednocześnie zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, posiadającym swą dyscyplinę obowiązującą jego członków. Dlatego członkowie partii powinni być koniecznie członkami jednej z organizacji partyjnych.

PO TRZECIE, partia nie jest po prostu zorganizowanym oddziałem, lecz „największą formą organizacji” wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej, powołana do kierowania wszystkimi po-

zostałymi organizacjami klasy robotniczej.

PO CZWARTE, partia jest wcieleniem łączności czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Lenin zaznacza, że partia nie może być prawdziwą partią proletariacką bez poparcia klasy. Partia, która zamknie w sobie, odosobni od mas i straci lub choćby tylko osłabi łączność ze swą klasą, — musi stracić zaufanie i poparcie mas, a zatem — jest nieodwołalnie skazana na zagładę.

PO PIĄTE, aby prawidłowo funkcjonować i planowo kierować masami partia powinna być zorganizowana na zasadach centralizmu demokratycznego z jednym statutem, z jednakową dla wszystkich członków dyscypliną partyjną, z jednym organem kierowniczym na czele.

PO SZÓSTE, jeśli partia w swej działalności praktycznej chce zachować jedność swych szeregów, to powinna stosować jednolitą dyscyplinę proletariacką, jednakowo obowiązującą wszystkich członków partii, zarówno przywódców, jak szeregowców.

Powyższe, oparte na zasadach ścisłej nauki, leninowskie zasady organizacyjne określiły typ partii bolszewickiej, partii leninizmu, różniące się radykalnie od wszystkich, istniejących wówczas partii II Międzynarodówki. Zostały one opracowane przez dwóch wielkich założycieli bolszewizmu — Lenina i Stalina — na podstawie rewolucyjnych doświadczeń walki klasy robotniczej nie tylko Rosji, lecz również wszystkich krajów. Stały się one wzorem dla wszystkich partii proletariackich.

Doświadczenie partii bolszewickiej, doświadczenie jej budownictwa organizacyjnego stanowi potężne źródło wzmacnienia szeregów bratnich partii komunistycznych, źródło wzrostu ich wpływu na masy. Na przykładzie partii bolszewickiej bratnie partie komunistyczne uczą się wzmacniać zdolność bojową swych szeregów, uczą się walczyć z oportunizmem, organizować

masę, wychowywać je i prowadzić do ataku na kapitalizm.

Od chwili ukazania się dzieła Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz” minęło 45 lat. Książka ta kończy się wieszczymi słowami:

„Proletariat nie posiada innego oręża w walce o władzę, prócz organizacji. Rozdzielany przez panowanie anarchicznej konkurencji w świecie burżuazyjnym, przytoczony przymu sową pracą na rzecz kapitału, stracony stale „na dno” zupełnie niedzy, zdziwienia i zwyrodnienia, proletariat może się stać i niechybnie stanie się niezwykłą siłą jedynie dzięki temu, że jego ideeowe zjednoczenie na gruncie zasad marksizmu utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji, zespalaającej miliony ludzi pracy w armię klasy robotniczej.

Wobec armii tej nie ostała

się ani zmurszała władza abse lutyizmu rosyjskiego, ani mur szejąca władza kapitału miedzynarodowego”.

Powyższe wieszce słowa są i obecnie aktualne. I obecnie dźwięczą one, jak apel. Mur szejąca władza kapitału czyni nowe, beznadziejne i desperackie wysiłki, aby uratować od upadku chwiejący się gmach kapitalizmu. Ale próżne są te wysiłki. Przed zwycięskim proletariatem nie ostała się zgrzybiała władza ob szarników i kapitalistów Rosji. Przed tą potężną siłą nie osta nie się i współczesny imperializm, bez względu na jego rozpaczliwą obronę ze strony nie przejedanych wrogów mas pracujących — prawicowych socialistów.

Historia daje coraz to nowe dowody słuszności idei marksizmu — leninizmu, wielkiej mobilizującej siły nauki Lenina — Stalina.

Delegaci na Kongres Związków Zawodowych zapoznają się z postulatami klasy robotniczej Masówki w PZPB Nr 1 Tkalnia Nowa oraz w PZPB Nr 7

PZPB Nr 1
Dzisiaj już nie możemy sobie wyobrazić fabryki bez Rady Zakładowej, nie potrafimy wyłączyć z naszego życia roli Związków Zawodowych — po wieźdiali na masówce PZPB Nr 1 Tkalnia Nowa, jeden z mówców. Tego zdania są wszyscy robotnicy.

Każdy z nich zdaje sobie sprawę, że Rada Zakładowa jest sercem fabryki, że w poszczególnych organach Związków Zawodowych skupiają się wszystkie sprawy, związane z produkcją, z kulturą i oświatą dla szerokiej masy, z zagadnieniami socjalnymi, słowem, z tym wszystkim, czym żyje dzisiejszy robotnik. Wszyscy muszą przyznać, że od 1945 roku działano już bardzo wiele dla dobra mas pracujących. Wprost z niczego powstały żłobki, przedszkola i świetlice, zorganizowano dobrodziejstwa czasowe, umożliwiono robotnikom kształcenie się fachowo i ogólnie.

O tym samym mówi przedstawiciel 6-go oddziału Związków Zawodowych, tow. Matusiak, ale podkreśla zarazem, że istnieją jeszcze poważne braki w dotychczasowej pracy Związków, braki, nad których usunięciem właśnie radzić będzie II Kongres.

Zebrani w ciekawej i ożywionej dyskusji wypowiadają swe uwagi, swe spostrzeżenia, które delegat z kolei przekazał uczestnikom Kongresu. Tow. Sapiela proponuje, aby Związki Zawodowe spowodowały zwiększenie funduszy na budowę osiedli robotniczych, tow. Jaroszewski wskazuje, że Związki zbyt mało in teresują się współzawodnictwem pracy i zapominają o przodownikach pracy. Powinno imi stać się przedmiotem opieki i zainteresowania całego społeczeństwa oraz wzo-

rem dla całej klasy pracującej.

Tow. Olesińska wysuwa projekt utworzenia w fabryce wyższych kursów w zakresie szkoły podstawowej dla tych robotników, którzy ukończyli kurs początkowy dla analfabetów pragną uczyć się dalej.

Słychać także głosy, domagające się usprawnienia pracy w Ubezpieczalni Społecznej, gdzie jeszcze nazbyt kwitnie biurokracizm. Jeden z robotników zwraca się ze słusznym wnioskiem, żeby Związki zainteresowały się pracą wydziału placu, który często nie prze prowadzi obliczeń na czas, albo popełnia w nich krzywdzące omyłki. Wszystkie wnioski pracowników bawelnianej „dyndki” świadczą o tym, że robotnicy zdają sobie dobrze sprawę z olbrzymich możliwości Związków Zawodowych, że szlusznie oczekują od obrad Kongresu wielu potrzebnych i pożytecznych zmian.

W PZPB Nr 7
W PZPB Nr 7 po referacie przedstawiciela Związków Zawodowych, tow. Andrzejaka, zebrani robotnicy wzięli udział w ożywionej dyskusji, wysuwając szereg dezyderatów pod adresem II Kongresu Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe mają jeszcze poważne zaniedbania na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy. — Więcej troski o nasze zdrowie, mówią robotnicy „siódemki”. Jednym z głównych zadań powinno być przyspieszenie zainstalowania urządzeń klimatycznych we wszystkich salach produkcyjnych. Domagamy się także, że by regularnie przydzielano nam ubrania robocze.

— Dlaczego Związki nie doceniają naszych racjonalizato-

Uczni polscy o bezprawnym porwaniu Eislera

WYPOWIEDZ ZNANEGO KOMPOZYTORA PIOTRA PERKOWSKIEGO

WARSZAWA (PAP) — Porwanie Eislera — pisarza i działacza demokratycznego, który znaczną część swego życia poświęcił walce z hitleryzmem oraz z jego systemem, polegającym na masowym i metodycznym mordowaniu ludzi — uważa należy za nowy etap walki przeciwko cywilizacji. Oto bowiem hitlerowskie metody, sposoby i chwytły, niedozwolone wśród narodów cywilizowanych w walce czy sporze, zaczynają ponownie nabierać praw obywatelstwa na świecie. Straszliwy — makabryczny paradoks.

WYPOWIEDZ PROF. U. J. DEJA TADEUSZA SINKI W SPRAWIE ARESZTOWANIA GERHARDA EISLERA

KRAKÓW (PAP) — W naszym patriotyzmie akcent specjalnej czułości — pada na niemość do morza i jego strażniczki,

naszej floty, a polaka baudera jest u nas takim samym przedmiotem kultu, jak godło państwa.

Otoczając ją aureolą uczuciową wzmacniają wspomnienia roli, jaką nasze jednostki bojowe, które uszły pogromu we wrześniu 1939 roku, odegrały w ciągu całej wojny światowej. Zasług ich nie mogli się dość nachwalić ci sami Anglie, którzy teraz, gwałcąc morskie prawo międzynarodowe, nie uszanowali, aresztując pasażera, chronionego pobytom na polskim statku — polskiej bandery, ale przez swój gwałt ją znieważyli.

WYPOWIEDZ PROF. DRA KAZIMIERZA PIWARSKEGO DZIEKANIA WYDZ. HUMANISTYCZNEGO U. J.

KRAKÓW (PAP) — Opinia polska jest wstrząśnięta faktem niesłychanego bezprawia, jakim było porwanie niemieckiego analfabety, Gerharda Eislera z pokładu polskiego statku M-S „Batory” przez urzędników angielskiego Scotland Yardu przy współudziale amerykańskich urzędników policyjnych.

Ta niesłychana napaść stanowi brutalne złamanie prawa międzynarodowego, oraz jaskrawe pogwałcenie praw człowieka.

W czasie, kiedy Anglosasi niewinnie „fabrykantów śmierci”, Kruppów i Thyssenów, kiedy umarzą śledztwo przeciwko Rundstedtom i Straussom, okarżonym o zbrodnie wojenne, popełnione również na terytorium polskim, policja angielska — działając jako ramię wykonawcze reakcji amerykańskiej — pozabawia, udzielonego przez władze polskie, prawa azylu, działacza demokratycznego, który wracał do ojczyzny, aby objąć katedrę na Uniwersytecie w Lipsku i kształtować nowe pokolenie niemieckie w duchu prawdziwie demokratycznym. Zestawienie tych faktów musi wstrząsnąć sumieniem każdego uczciwego człowieka.

Gangsterski napad policjantów anglosaskich dokonał się na statku pływającym pod banderą polską — a więc pod banderą narodu, który bodaj najeźbiej doświadczył jarmaz hitlerowskiego, którego okrety w czasie ostatniej wojny osłaniały brzozi angielskie przed hitlerowską irracjonalnością.

Wśród zebranych padło także wiele głosów krytykujących biurokratyczny styl pracy Rady Zakładowej i oddziału Związków.

Delegatka na Kongres tow. Rosiakowa notuje skrzętnie uwagi, wysuwane przez robotnicę jej fabryki. Domagają się one zorganizowania na większą skalę, czasów dla matek z dziećmi, stałej opieki lekarskiej dla kobiet brzemiennych. Niektóre słuszenia domagają się rozszerzenia akcji szkolenia kobiet, aby mogły one zajmować więcej niż dotychczas stanowisk kierowniczych w naszym przemyśle. Gospodynie występują z projektem rozwinięcia sieci sklepów PSS w dzielnicach fabrycznych.

W uchwalonej rezolucji robotnicy „bawelnianej siódemki” wyrażili nadzieję, że II-gi Kongres Związków Zawodowych przyspieszy realizowanie wielu istotnych potrzeb klasy pracującej, że będzie on przełomowym wydarzeniem w dziejach polskiego ruchu zawodowego.

Zagorzały zwolennik hitleryzmu

Wysokim Komisarzem Francji w Niemczech

PARYŻ (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że Wysokim Komisarzem Francji w Niemczech mianowany został Poncet, który w latach 1931—1938, będąc ambasadorem w Niemczech, zasłynął jako wielki zwolennik Hitlera.

Władze radzieckie zwracają Polsce dokumenty wywiezione przez Niemców

MOSKWA (PAP) — Władze radzieckie przekazały Ambasadzie RP w Moskwie za pośrednictwem państwowej biblioteki im. Lenina niezwykle cenne dokumenty historyczne i dzieła artystyczne, wywiezione przez Niemców z Polski w czasie woj-

ny i odnalezione przez radzieckie władze okupacyjne w Niemczech.

Wśród dokumentów i dzieł przekazanych znajdują się m. in. 3 albumy jubileuszowe I. J. Kraszewskiego, wroczone mu w 50 rocznicę jego działalności literackiej.

W. Białew

149

Daleko od Moskwy

— Zle wyglądacie, Kuźmo Kuźmiczu! Trzeba leżeć aż do wyzdrowienia... A z zarządu już o świecie przysłali gońca z listem i paczką. Cieszę się z tej paczki, a listu nawet nie chciałam przyjąć: „Pozwólcie człowiekowi spokojnie chorować”.

Nie spodziewała się, że słowa jej wywołają tak piorunujące wrażenie na lokatorze. Momentalnie ożywił się i zawołał:

— Gdzie list, jaki list, od kogo? Dlaczego nie powiedziałyście wcześniej?

Maria Iwanowna zaczęła szukać w kieszeniach i wyjęła złożoną we dwoje kopertę. W kopercie był liścik od Zaikinda:

„Witam was, Kuźmo Kuźmiczu. Zgodnie z umową komunikuję, że Aleksy i Beridze powrócili żywi i zdrowi. Batmanow również jest tutaj, przyjechał samolotem o dobrej godzinie. Jak wasze zdrowie i wasze samopoczucie. Jeśli nie czujecie się jeszcze dobrze, proszę lepiej nie wychodzić, wieczorem przyślę do was Aleksego. Życząc powrotu do zdrowia. Proszę się nie kłopotować i powiedzieć, czego wam trzeba. Z szacunkiem Zaikind”

Kuźma Kuźmicz zaczął biegać po pokoju, nie zdając sobie sprawy, dokąd i dlaczego tak się śpieszy.

— Patrzcie, ona nie rada z tego listu! A do kogo jest zaadresowany? — rzucił listy. — Proszę jak najprędzej dać mi gorącej wody. Mario Iwanowna!

Gospodyni niespokojnie potrzyła na niespodziewany u starca przytyły energii:

— Wodę przyniosę, ale ciekawa jestem, czy nie wybieracie się przypadkiem do zarządu! Nie puszczę! Olga Fedorowna kazała leżeć w łóżku!

— Gorącej wody, żywo! — krzyczał wesół Topolow. — Co mi tam wasza Olga Fedorowna! Są więksi lekarze...

Ogolił się w ciągu trzech minut. Szybko umył się i wytarł twarz wodą kolońską. Uśmiechnął się na myśl, że twarz jednakże odmłodziła.

Zrezygnował ze wspaniałego śniadania, składającego się ze smażonej ryby, śmietankowego masła, kawy — i z młodzieńczą chęcią wyskoczył z mieszkania, pozostawiając zdumioną Marię Iwanowną.

Stwierdził, że poranek jest przepiękny. Po szalonej burzy śnieżnej wszystko w przyrodzie uciicho. Równy jeszcze, nietknięty śnieg zalegał ulice. Okryte szronem gałązki oświetlone słonecznym blaskiem podobne były do cienkich cacek z porcelany. Nad dachami unosiły się proste słupy białego dymu, tak nierzadko kolumny,

Stary sędzi rzeźko grzęznąc po kolana, a chwilami po pas w śniegu i chciwie połykał świeże, pachnące arbuzami, powietrze.

Kowszow i Beridze przyjechali w nocy. Drogę powrotną odbyli samolotem i zmarzli do szpiku kości. Gdy weszli do zarządu, od razu podniósł się hałas. Z wszystkich stron zbiegli się ludzie. Wyglądało, że czekali na nich cały czas. Dyżurny, nie zważając na słabe protesty Beridzego, zadzwonił do mieszkania Batmanowa, który rozkazał, aby go natychmiast zawiadomić o powrocie Beridzego i Batmanowa...

— Witajcie, zaginioni! — dał się słyszeć zachrypnięty jeszcze ze snu ale zadowolony głos, na dźwięk którego Jerzy Dawidowicz uśmiechnął się.

— Już zamierzałem wysłać po was ekspedycję ratunkową, telefonowałem i posyłałem depeche na wszystkie strony. Czy jesteście zdrowi?

— Zupełnie, Wasyli Maksymowiczu!

— Idźcie wypocząć. Tylko niezbyt długo. Nie pozwólę wam długo odpoczywać, gdyż zebrało się zbyt wiele spraw.

— Nie będziemy długo odpoczywać. Nie jesteśmy bardzo zmęczeni — odpowiedział Beridze, chociaż oczy przymykały się, a głowa sennie chyliła.

Zaproponował Aleksemu, ażeby nocował u niego:

Roman Zambrowski

Sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Droga zdrady i zaprzaństwa trockistów jugosłowiańskich

Uchwalona jednogłośnie rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych o sytuacji w KPJ stwierdziła, że „przywódcy KPJ swymi antypartyjnymi i antyradzieckimi poglądami, nie dającymi się pogodzić z marksizmem-leninizmem, całym swoim postępowaniem i odmową przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego przeciwstawili się partiom komunistycznym, należącym do Biura Informacyjnego, wkroczyli na drogę wyłamania się z jednolitego frontu przeciw imperializmowi, wkroczyli na drogę zdrady międzynarodowej solidarności mas pracujących i staczania się na pozycję nacjonalizmu”.

Rezolucja Biura Informacyjnego, zawierająca surową krytykę błędów przywódców KPJ, dawała im równocześnie możliwość naprawienia tych błędów. Pamiętamy jednak, jak rezolucję tę przyjął klikka Tito. Ileż to krokodylich łez wyleli jugosłowiańscy odszczepieńcy na temat rzekomej niesprawiedliwości, która ich spotkała, o rzekomej bezpodstawności czynionych im zarzutów. Przysięgali wtedy o swej niezmiennej wierności wobec marksizmu-leninizmu wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dziś w niespełna rok po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego przejście klikki Tito na stronę obozu imperialistycznego stało się już faktem, wstrętą zaś rolę, jaką pełnią oni w interesie imperializmu anglo-amerykańskiego jest ludzko podobna do roli renegatów trockistowskich w okresie ich najgłębszego upadku.

Dla imperializmu amerykańskiego daremnie usiłującego ukryć agresywne ostrze paktu atlantyckiego w powodzi obłudnych frazesów o jego obronnym charakterze i rzekomo napastrzyczych celach ZSRR, efektowne znacznie miało pomoc bynajmniej nie bezinteresowna aparatu propagandowego renegata Tito, usiłującego szkalować ZSRR, rzucającego oszczerstwa, iż ZSRR nie honoruje zasady równości praw w stosunku do małych narodów, iż rzekomo uzależnia od siebie kraje demokracji ludowej, hańbi je ich uprzemysłowieniem.

Najpoważniejsze sukcesy w dziedzinie uprzemysłowienia osiągnięte przez wszystkie kraje demokracji ludowej właśnie dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego podkreślają iż jeszcze większą siłą zdradzie klikki Tito, która spycha Jugosławię na drogę degradacji ekonomicznej, na drogę kapitalizmu, na drogę njarzania przez imperialistów.

Dla amerykańskich imperialistów podlegaczy wojennych otaczających ZSRR i kraje demokracji ludowej rozgależona sieć wojskowych baz strategicznych i szczególnie wagę przywiązujących do strategicznych baz we Włoszech i w Grecji — poważnego znaczenie posiada wicherzycielska działalność klikki Tito na Bałkanach, jego ciągłe groźby pod adresem Bułgarii i Albanii. Prasa imperialistyczna wyraża nadzieję, że stan stał się groźby ze strony Tito unieruchomi i osłabi kraje demokracji ludowej na Bałkanach.

Istotnym wreszcie elementem wiążącym klikkę Tito z imperializmem anglo-amerykańskim jest jego polityka w szczególności w dziedzinie handlu zagranicznego, polityka prowadzona przy akompaniamencie frazesów o uprzemysłowieniu Jugosławii, polityka wciągająca Jugosławię w sferę wpływów anglo-amerykańskiego imperializmu i przekształcająca Jugosławię w bazę surowców strategicznych państw z Wall-Street.

Korespondent belgradzki New York Herald Tribune Alsop pisał cynicznie, iż nie ma obawy, aby broń sprzedana Jugosławii przez USA miała się znaleźć

w rękach Rosji, gdyż „kula sprzedana dziś Jugosławii może znaleźć z największym prawdopodobieństwem jedynie drogę do Rosji przez wystrzelenie jej w głowę Rosjanina”, a tygodnik amerykański „News Week” ujawnia, iż rząd amerykański postanowił nawiązać normalne stosunki gospodarcze z marszałkiem Tito i położyć kres gospodarczej kwarantannie Jugosławii, przy czym przede wszystkim zostanie zezwolony wywóz towarów strategicznych, figurujących na liście I-b, których eksport do Europy wschodniej jest zakazany, a następnie zezwolony będzie wywóz pewnych artykułów z listy I-a (rzadkie surowce, samoloty i materiały wojenne).

Klika Tito, wierna swej trockistowskiej naturze, całą tę politykę zdrady i zaprzaństwa usiłuje przystroić w „lewą” socjalistyczne frazesy, bądź to wysuwając śmieszne argumenty, iż w ten sposób weigga ona wprowadzony przez nich rzekomo w błąd imperializm anglo-amerykański do budownictwa socjalizmu Jugosławii, bądź to powołując się na jakiś artykuł w „Borbie”, w którym raz jeden głucho klika Tito wypowie działa się dla zachowania pozorów przeciw paktowi atlantyckiemu, bądź wreszcie na słowa samego Tito, który — według informacji „Washington Post” — 2 kwietnia wystąpił na wiecu Brion ze stwierdzeniem „najwymyślniejszych przekleństw i oskarżeń przeciw „kominformowi” i prasie kapitalistycznej za ich krytykę reżimu tytońskiego”. A przecież wiadomo, że prasa kapitalistyczna już dawno przestała krytykować Tito, a Tito zaczęła ją tylko po to, aby tym więcej móc sobie pozwolić w nikoimennych na paściach na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Sama zresztą prasa kapitalistyczna jest bardzo wyrozumiała dla tych „lewych” chwytów Tito.

We wspomnianym artykule

„Washington Post” czytamy: „Tito znajduje się w sytuacji, w której musi poruszać się z największą ostrożnością. Niewątpliwie znaczna część komunistów, która stanęła po jego stronie... może go opuścić, jeśli okaże się, że rozłam ten był nie tylko aktem politycznym, ale również miał podłoże ideologiczne”.

Szybkie zbliżenie pomiędzy USA a Tito budzi niepokój w niektórych kołach greckich monarcho-faszystów, które obawiają się, aby potok dolarów spływający do Grecji nie zmniejszył się na skutek porozumienia USA i Tito. Tak np. w obawie przed konkurencją Tito, grecki dziennik faszystowski „Ethnikos Kizis” zwraca się do Amerykanów z patetycznym apelem: „czego oczekujecie od Tito, który okazał się złym przyjacielem Bosnjan i który nigdy nie będzie dobrym przyjacielem Amerykanów”. Baezcie, byście nie zapłacili zbyt wysokiej ceny. Zajmiecie się Grecją i tylko nią...”

Obecna polityka zagraniczna klikki Tito coraz bardziej uzależniając Jugosławię ekonomicznie i politycznie od obozu podlegaczy wojennych i wyznacza jej rolę zamaskowanej na czas pewien bazy imperializmu przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, wiąże się ściśle z terdioriańską polityką jugosłowiańskich trockistów, z ich kursem na przekształcenie Jugosławii w republikę burżuazijną.

We wszystkich wprawdzie wystąpieniach swoich przywódcy jugosłowiańscy zaklinają się, że „budują socjalizm” i są wierni „internacjonalizmowi”, w rzeczywistości jednak ci trockiści pod maską socjalistycznej frazeologii dokładają wszelkich starań, aby wciągnąć narody Jugosławii do walki przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wokół tego „hasła” Tito usiłuje skupić wszystkie warstwy narodu ju-

gosłowiańskiego włącznie do najbardziej reakcyjnych naciągaczy - pawelczewskich reakcyjnych grup politycznych. Skupczyżyna, każda rada gminna, uniwersytet, zebrania duchownych, związki zawodowe i kluby sportowe — wszyscy zmuszani zostali do uchwalenia „jednogłośnie” oszczerzenia rezolucji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Całej tej akcji towarzyszy systematycznie rozniecanie wyuzdanego nacjonalizmu, odradza nie wielkoserbskiego szowinizmu i gra na separatyzmie chorwackim i słoweńskim.

Po krótkim okresie pozorowego ożywienia organizacyjnego KPJ, spowodowanego obawą przed rezonansem, że rezolucja Biura Informacyjnego spotka się od razu z poparciem klasy robotniczej, po krótkim okresie zacierania roli frontu narodowego, w ostatnich czasach za triumfalnym eufemizmem kursu na ponadklasowy front narodowy jako „podstawową siłę polityki Jugosławii”. Jeśli do tego dodamy masowe przyjmowanie do KPJ elementów urzędniczych, drobniemiejszkańskich i kulackich, bezwzględny terror bandytów Rankowicza, weigających do współpracy elementy kolaboracyjistyczne spośród czetników i ustaszy — przeciw trzonowi proletariackiemu w KPJ, jeżeli zważymy, iż klika Tito systematycznie zniża poziom życiowy masy robotniczej, przetrzącając na nią wszystkie ciężary realizacji cesarstwie-nych ambicji Tito, jeśli zważymy masową ucieczkę robotników na wieś, jeśli wreszcie zważymy, że ruch brigad ochotniczych wrodził się w system pracy przymusowej — to jasnym staje się, że nie tylko teoretycznie ale i praktycznie trockiści jugosłowiańscy sprzeniewierzyli się zasadzie produkcji i kierowniczej roli klasy robotniczej. W rzeczywistości klika Tito pozbawiła klasę ro-

botniczą roli kierowniczej. Klasa robotnicza Jugosławii uciśniona jest przez coraz bardziej degenerujące się kadry wojsko-biurokratyczne, stanowiące najważniejsze oparcie dyktatury Tito.

W 1937 r. Stalin w następujący sposób charakteryzował trockizm:

„Współczesny trockizm nie jest kierunkiem politycznym wśród klasy robotniczej, lecz wyzutą z zasad i bezideową bandą szkodników, dywersantów, szpiegów, morderców, bandą z ciekawych wrogów klasy robotniczej, najmniejszych agentów organów wywiadowczych obcych mocarstw”.

Późniejsza droga trockistowskiej grupki P. U. O. M., czy wreszcie niedobitków polskich trockistów, którzy nawet w okresie okupacji hitlerowskiej rozwijał antyradziecką działalność całkowicie potwierdziły charakterystykę Stalina z 1937 r.

Sytuacja w KPJ różni się od przytoczonych przykładów tym, że tu kilka wyrodniczków trockistowskich znalazła się u władzy. Tutaj zwyrodnienie terdioriańskie dokonuje się wśród ludzi, którzy usiłują przypisać sobie zasługi mas pracujących oraz usiłują spekulować na bohaterkiej walce narodów Jugosławii o wyzwolenie społeczne i narodowe, usiłują spekulować na walce, która mogła być doprowadzona do zwycięskiego końca jedynie dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszysmem hitlerowskim oraz dzięki bezpośredniej pomocy ZSRR udzielonej narodom Jugosławii.

Sytuacja ta określa szczególnie cechy postępowania jugosłowiańskich trockistów. Ie by jednak nie perorowali jugosłowiańscy pseudo-teoretycy trockistowskiej w rodzaju klikki Tito pozbawiają klasę ro-

botniczą rolę kierowniczej. Klasa robotnicza Jugosławii uciśniona jest przez coraz bardziej degenerujące się kadry wojsko-biurokratyczne, stanowiące najważniejsze oparcie dyktatury Tito.

Istota trockizmu, jak wiadomo, polegała na tym, że trockizm walczył przeciw władzy radzieckiej, usiłował zniżyć autorytet ZSRR jakoawangardę i twierdził, że trockizm usiłował w szeregach klasy robotniczej wszystkich krajów podważyć zaufanie do WKP(b), do bolszewizmu, jako do partii reprezentującej najbardziej postępowe siły w całym międzynarodowym ruchu proletariatu, jako do partii, która dzięki geniuszowi Lenina i Stalina rozwijała w szeregach stronnictwa marksizm-leninizm i słusnie uznana jest za wodza i nauczyciela komunizmu międzynarodowego.

Jugosłowiańscy trockiści i kliki Tito podobnie, jak Trocki pochłonęli się jedynie wysiłkami, aby za wszelką cenę podważyć zaufanie proletariatu wszystkich krajów do ZSRR, wylażą ze skóry, aby pomniejszyć międzynarodowy autorytet WKP(b), aby dowiedzieć, że bolszewizm nie jest najbardziej przodującą teorią, strategią i taktyką jako wzór dla wszystkich partii marksistowskich. Podobnie jak Trocki — który usiłował dowiedzieć, że bolszewizm i jego teoria mają charakter „dogmatyczny” — trockiści jugosłowiańscy powtarzają to samo słowo

po słowo. Klika Tito usiłuje spekulować na swojej przeszłości, przypisując sobie bezcelnie rzekome zasługi i w ten sposób udaje jej się jeszcze oddziaływać na część klasy robotniczej i mniej internacjonalistycznie wyrobione grupy jugosłowiańskich komunistów. Rosną jednak zastępy jugosłowiańskich komunistów — pomnych na internacjonalistyczne tradycje jugosłowiańskiej klasy robotniczej i wiernych tej Jugosławii, która niedawno jeszcze rosła i rozwijała się w obozie socjalizmu i demokracji pod przewodnictwem ZSRR.

Te zastępy jugosłowiańskich komunistów wbrew terrorystycznej akcji Rankowicza i zaciekłej antyradzieckiej propagandzie Dżilasa i Mosze Pjade będą rosły, będą coraz głębiej przenikać do jugosłowiańskiej klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa, położą kres haniebemu okresowi zdrady klikki Tito i zawrócą ludową Jugosławię na drogę socjalizmu i rzeczywistej suwerenności narodowej w bratniej rodzinie krajów socjalizmu i demokracji ludowej.

Polska klasa robotnicza, która swój internacjonalizm wykazywała w ciężkiej dziesiątce lat trwałej walce z nacjonalizmem, z nadzieją i wiarą śledzi walkę komunistów jugosłowiańskich przeciw nacjonalistycznej i trockistowskiej klikce Tito, widząc w tej walce gwarancję rewolucyjnego i socjalistycznego odrodzenia Jugosławii.

Zaostrzyć czujność klasową

Na kwietniowym plenum KC PZPR Towarzysz Bierut powiedział:

„Historyczne doświadczenie uczy, że imperialiści i elementy kapitalistyczne wewnątrz kraju, pobite w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków, nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki...”

Słowa Towarzysza Bieruta są wezwaniem naszych organów gospodarczych, organów bezpieczeństwa i szerokiej mas pracujących do zaostrzenia czujności klasowej.

Ze agencji obcych wywiadów, sabotażyści i szkodnicy mogą chcieć zniszczyć nasze życie gospodarcze — to jest zrozumiałe i naturalne. Ale po to, żeby zniszczyć — nie wystarczy chcieć, trzeba jeszcze móc. A po to, żeby móc, zbrodniarz musi natrafić na odpowiednie warunki w fabryce czy innym zakładzie pracy i jednym z głównych warunków, sprzyjających zbrodni szkodnictwa, jest niedostatecznie wyostrzona czujność klasowa

niektórych działaczy gospodarczych i partyjnych.

Jakie są przyczyny owej niedostatecznej czujności? Wydaje się nam, że ma ona dwa główne źródła.

Pierwsze — to nasze wielkie osiągnięcia gospodarcze, polityczne i kulturalne. Już Towarzysz Stalin zwrócił w swoim czasie uwagę, że powodzenia mają tę niebezpieczną właściwość, iż potrafią one nieraz wywołać zawrót głowy u niejednego działacza, tym bardziej — rzecze zrozumiałe — potrafią one uspić jego czujność. To ostatnie zjawisko ma miejsce u nas w kraju.

Szybkie tempo odbudowy i przebudowy tak straszliwie zniszczonego państwa, jak nasze, powodzenie w realizacji naszych planów gospodarczych, nastrój mas, ujawniający się we wspólnych czynach przedkonwersyjnych i przedmajowych i w dodatku — codzienne, bieżące kłopoty, których nigdy nie brak w fabryce — wszystko to razem potrafi wywołać u wielu stan znieczulenia umysłowego, kiedy „zapomina się” często, że wróg klasowy istnieje jeszcze w kraju i działa. W napięciu wszystkich wysiłków dla dalszego pomnożenia naszych osiągnięć produkcyjnych wielu towarzyszy „zapomina” niekiedy o takiej

„drobnostce”, że obok walki o plan, o wydajność i jakość, istnieje jeszcze pierwszorzędny problem ochrony tego planu i jego dorobku przed tymi, którzy chcą nam i ten plan i cały nasz dorobek zniszczyć. Towarzysze ci wpadają w ciasną jednostronność niektórych praktyków, którzy odywiają sprawy gospodarcze o polityki, od walki klas.

Tę ciasną jednostronność trzeba przełamać. Tym towarzyszom trzeba z całą siłą przypomnieć, że to, cośmy dotychczas osiągnęli w kraju, osiągnęliśmy w ostrej walce klasowej z reakcją, z jej agenturami i ich próbami przekłania w masę, że walkę tę partia nasza toczy po dziś dzień i że w zaostrzeniu jej, w dalszym konsekwentnym ograniczeniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki narodowej leży gwarancja naszych dalszych powodzeń i nowych osiągnięć na drodze do socjalizmu. Jasne, że kto o tym zapomina, ten ułatwia wrogowi klasowemu walkę z nami i pomaga mu w jego zbrodnięj działalności.

Drugie źródło uśpienia czujności klasowej różnych naszych ogniw gospodarczych — to niedostateczne uświadomienie sobie ściślejszej więzi, jaka istnieje między wojennymi knowaniami imperialistycznych polityków za

granicami naszego kraju, a zbrodniami rodzimej reakcji wywnętrz kraju, jej próbami dywersji, sabotażu i szkodnictwa na terenie przemysłu. Kto zaś nie rozumie i nie widzi tego związku, albo niedostatecznie go rozumie, ten — rzecz jasna — nie rozumie i nie widzi również, albo niedostatecznie rozumie i odwrotnie zjawisko, że walka o rozwój gospodarki, o jej ochronę i całość, to jednocześnie realna, czynna walka o pokój. Ten znieczula się na ogromnej wagi bodziec polityczny, wystraszający naszą czujność klasową na podstępna działalność wroga, ten ułatwia mu jego nieczynną robotę, ten najczęściej skłonny jest widzieć „przypadek” lub „nieszczęśliwy zbieg okoliczności” tam, gdzie faktycznie ukrył się wróg.

Musi być jasne dla wszystkich i o tym mówił Tow. Bierut na plenum, że potencjał gospodarczy całego antyimperialistycznego obozu pokoju, którego Polska jest poważnym członkiem — to jeden z potężnych czynników walki o pokój, że każdy, któremu drogi jest pokój i który pragnie przyczynić się do utrwalenia pokoju, winien wzmacniać ten potencjał, chronić go jak źrenicę oka przed zamachami wewnętrznego wroga — sprzedajnego najmity międzynarodowych podlegaczy wojennych.

Plenum KC naszej partii — poprzez referat Tow. Bieruta — postawiło zadanie: wzmożyć czujność klasową w klasie robotniczej i szerokiej masach ludowych w Polsce. Tego wymaga od nas sytuacja polityczna na świecie i interes narodowy kraju. Obowiązkiem organizacji partyjnych i wszystkich polskich stronnictw demokratycznych jest ponieść tę ideę w masę i zbroić w nią świadomość jak najszerzej rzesz ludności pracującej

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Kolonie dla dzieci robotników „Boruty”

Wydział Socjalny PZPCh „Boruta”, pozostający pod kierownictwem cięższej się po wszechną sympatią ob. M. Blochowej, działa obecnie bez zarzutu. Umieszczanie dzieci w przedszkolach i żłobkach, to jedynie drobna część tych prac, które Wydział wykonuje. Dzięki temu robotnicy nabrali zaufania do Wydziału i jego kłowników.

A nie zawsze tak było. W roku ubiegłym słyszało się często sarkania — szczególnie, jeśli chodziło o akcję kolonii letnich. Bowiem nie wszystkie dzieci zostały nią objęte. W tym roku sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Jak nas informuje tow. Blochowa, na kolonie letnie wyjedzie 528 dzieci pracowników, tzn. wszystkie. Tegoroczne kolonie podzielono na trzy turnusy. Urządzone

one będą w Wiśle i w Sarzynie. Pierwszy turnus rozpocznie się pierwszego czerwca. Następnie w lipcu i sierpniu, obejmą pozostałe dzieci.

Niezależnie od akcji kolonijnej, dzieci słabowite lub zagrożone gruźlicą umieszczona została w prewenterium w Wiosce Szwajcarskiej koło Otwocka, gdzie już mamy zapewnione miejsca.

Korespondent fabryczny „Glasu” z PZPCh. F. Obrabiński



Jerzy Nawrot.

W przededniu Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych

Pierwszy krok ku rozwiązaniu sprawy Niemiec

Czy dobra wola Zw. Radzieckiego znajdzie zrozumienie? (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN — w maju. Wydarzenia, które rozegrały się w Berlinie w okresie zaledwie jednego tygodnia, tj. od 5 do 12 maja, posiadały swoją zmienną wymowę oraz znaczenie, wybiegające daleko poza ramy tzw. kryzysu berlińskiego.

Dnia 5 maja ogłoszony został w Berlinie komunikat czterech mocarstw, zapowiadający zniesienie obustronnych ograniczeń w handlu, komunikacji i transporcie, zaś w tygodniu później słowa komunikatu stały się faktem: szlabany na punktach kontrolnych granicznej uniosły się o północy do góry, na semaforach stały się zielone światła, dając wolną drogę.

Ruch w kierunku Zachód — Wschód oraz Wschód — Zachód potoczył się znówu po szynach kolejowych, po autostradzie, wzdłuż rzek i kanałów. Po raz pierwszy też od jedenastu miesięcy jarzyły się światłem okna w zachodnim Berlinie, po raz pierwszy ponownie latarnie uliczne, po raz pierwszy można było do późnej nocy przesiedzieć przy radio, łowić echa, jak w całym Niemczech i na szerokim świecie wywołała wiadomość o tym, że pierwszy etap na drodze do rozwiązania problemów niemieckich został osiągnięty.

DOBRA — I ZŁA WOLA
Pierwszy etap. Dopiero pierwszy... Ale nie można traktować zniesienia ograniczeń transportowych, normalizujących po długiej przerwie życie Berlina zachodniego, jako oderwanego epizodu: jest to wydarzenie, będące logicznym wynikiem trwałej i konsekwentnej poli-

tyki pokojowej Związku Radzieckiego. Polityka ta już o wiele wcześniej doprowadziła do uregulowania sprawy Berlina, gdyby nie oporne, wybitnie tendencyjne stanowisko mocarstw zachodnich, a przede wszystkim ich reprezentantów na terenie Niemiec, dla których „zablokowany“ Berlin stanowił odskocznię do rozpętania propagandowej i prowokacyjnej hecy.

Wyrazem tego dowodem było m. in. zachowanie się generała Clay'a na konferencji zwołanej w wyniku inicjatywy rządu ZSRR, dnia 7 września ub. roku w Berlinie: gdy na skutek rzeczowych propozycji radzieckich zarysowały się już możliwości zażegnania chaosu, wywołanego przez wprowadzenie odrębnej waluty w Berlinie Zachodnim, generał Clay, po prostu zarwał konferencję i opuścił salę, przycinając tym samym możliwość rozstrzygnięcia wszystkich spornych problemów.

NA PRZEKÓR POLITYCE CLAY'A

Układ zawarty w dniu 5 maja w Nowym Jorku nastąpił już, na szczęście, po zasługach kompetencji amerykańskiego gubernatora Niemiec i na pewno na przekór jego chęciom, gdyż w tym momencie, gdy delegat amerykański dr Jessup kładł swój podpis pod układem w Nowym Jorku, generał Clay w Berli-

nie znajdował się już w stanie dymiały.

Ale, choć „zły duch“ Berlina (jak go nazwał jeden z dzienników niemieckich) odchodził, pozostały zarówno jego wpływy, jak i wyuczeni przez niego ludzie, którzy puścili w ruch wszystkie sprężyny, aby zaciemnić otwierający się w Paryżu horyzont porozumienia. Wiedzą bowiem, że pod stawą regulacji spraw niemieckich, a przez to i osiągnięcia bazy trwałego pokoju w Europie, ma być zjednoczenie i rzeczywista demokratyzacja całego Niemiec, pospieszono z uchwaleniem odrębnej konstytucji zachodnio-niemieckiego państwa, a generał Clay, na trzy dni przed ogłoszeniem swego stanowiska, uchwalił tę zatwierdził.

SEPARATYZM — NA ROZKAZ

W ten sposób stworzone zostały jeszcze przed rozpoczęciem obrad konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, podstawy do utworzenia odrębnego państwa, którego głównym celem i głównym zadaniem ma być zachowanie postawy antydemokratycznej i antywschodniej.

Posłuszni otrzymanym rozkazom, lokaje niemieccy generała Clay'a, jak Adenauer, Reuter, Suhr i Neumann również przystąpił do dzieła.

W dniu 12 maja, gdy praktycznie rzesze Berlina w grodnej manifestacji w sektorze radzieckim dawały wyraz swej radości z powodu zwycięstwa, odniesionego w Berlinie przez ideę pokoju, berlińscy entuzjaści „zimnej wojny“

zwołali inną manifestację w dzielnicy brytyjskiej, na której ze słowami nienawiści i podżegań wystąpił wyżej wymieniony sprawcy rozbitcia Niemiec i Berlina.

Słuchano ich (co zauważyłem) bez entuzjazmu. I co zauważyłem jeszcze: słuchaczy zebrał podżegacz wojenny, który stał się tyłkiem, podczas gdy na rzeczek pokoju, na rzecz porozumienia i jedności demonstrowało po tamtej stronie z radością na twarzy i z płesnią na ustach pół miliona robotników, mieszczan, inteligencji.

Dnia 12 maja semafor na stacjach granicznych w Niemczech zajął zielony światłem, wskazującym „wolną drogę“. Światło to zapłonęło również dnia 23 maja na semaforze politycznym przed otwarciem obrad konferencji paryskiej.

Chcielibyśmy wierzyć, że bagaż dyplomatyczny przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich będzie zawierał tym razem ładunek dobrej woli osiągnięcia porozumienia i pokoju. Chcielibyśmy w to wierzyć, pomimo tego wszystkiego, co po stronie zachodniej dzieje się jeszcze w Berlinie po dniu 12 maja.

Leopold Marschak

Wzrost liczby korespondentów robotniczych i wiejskich w ZSRR.

KOESPONDENT ROBOTNICZY I WIEJSKI PRASY RADZIECKIEJ — TO NOWY TYP DZIENNIKARZA I LITERATA.



Na marginesie „złotego jubileusza“

W kwietniu br. odbyły się w Watykanie wielkie uroczystości, związane ze złotym jubileuszem świętego kapłańskiego papieża Piusa XII. W dniu 2. 4. br. świątynia na dziedzińcu watykańskim, wśród której do szkół rzymskich, wśród której — po paragonicznym oczekiwaniu — ukazał się dostojny jubilat, wygłaszając krótkie przemówienie:

— Dzieci, dzieci — powiedział Pius XII, cytując św. Jana Apostoła — „kochajcie się wzajemnie“ — Są to słowa — dodał — o których żaden papież nie zapomina.

Przykro nam niezmiernie stwierdzić, że — już nie mówię o innych sternikach nawy św. Piotra — sam jubilat, niestety, puszczal i puszca nadal słowa św. Jana Apostoła — „w niepamięć“. Możemy w tym względzie przytoczyć niejedno berdo smutny przykład.

Rok 1939. Republika hiszpańska zduszona przez satrapę Franco. Faszystowska Falanga wespół z pogańskimi Maurami przelewa strumieniami krwi „masłuchek“: robotników i chłopów. Pius XII w obecności ka-

ta Franco wyraża radość z powodu „tak upragnionego przez kościół katolicki zwycięstwa“, nazywając bisurmanów-Maurów falangistów i ich wodza „bohaterami chrześcijańskimi“ oraz „obrońcami wiary i chrześcijańskiej cywilizacji“. Każdemu wiadomo, że po dzień dzisiejszy płyną ze Stolicy Apostolskiej pochwały ojcowisk i błogosławieństwa kościelne dla hiszpańskiego hitlerizmu.

W książce Fritza Thyssena, hitlerowskiego, nazistowskiego milionera, kawalika, który dopomógł Hitlerowi w dojściu do władzy, czytamy: „konkordat był pierwszym paktem, który został zawarty przez reżym hitlerowski“, a hr. Galeazzo Ciano, zięć Mussoliniego, jedna z głównych „śrubek“ osi Rzym — Berlin — Tokio, niejedną raz potwierdził w swych pamiętnikach serdeczną sympatię Stolicy Apostolskiej, kierowanej najpierw przez kardynała Pacelli a potem przez Piusa XII, zarówno z duce, jak i z ludźmi fuhrera.

Bównież powołano imienną osobę dostojnego jubilata prze-

skie zalecenia „w. Jana Apostoła. Aktywne związki Piusa XII z angielskimi podżegaczami wojennymi, którzy misją światła groźbę mordu, pożogi i bomby atomowej, raczej chyba bliżej są zaważać: „wzajemnie się nienawidzić“, niż „kochajcie się wzajemnie“. Watykan naszych czasów — wstyd powiedzieć — stał się nie tyle opieką Piotrową, ile ostoją imperialistów i niedobitków faszyzowskich wszystkich narodów.

Jeżeli chodzi o Polskę, papież Pius XII — trzeba to sprawdzić — przysłał — odwołuje się często do słów św. Jana Apostoła. Tak było w czasie okupacji, kiedy to ze Stolicy Apostolskiej zalecano nam „podanie się chrześcijańskie wyrokom bożym“. Tak było po... wyroku na b. gubernatora Franka, kiedy to Pius XII — w imię miłości „wzajemnej“ — prosił o ulaskawienie kęta Polski centralnej od dobrze zastawionego stryczka. Tak było również przy retriacji elementu hitlerowskiego z Polski, kiedy to w sławetnym liście pasterskim z marca 1948 r. papież apelował „o usprawienie krzywd, wyrządzonych przez Polskę (i) — Niemcom“, m. in. w formie „rewizji“ naszych granic zachodnich.

Cytując w swoim przemówieniu słowa Apostoła: „kochajcie się wzajemnie“ — Pius XII zaznaczył, iż „słowa te dzieci zawsze rozumieją“. Szkoła jednak wielką, iż słów tych nie chce rozumieć sam Złoty Jubilat, obchodzący pięćdziesiątletnie kapłaństwo w służbie bożej. — Stef.

Traktory elektryczne na polach kolchozników uzbekich

MOSKWA. — Na polach rejonu Jangi-Julskiego prowadzone obecnie prace uprawy ziemniaków. Między gradkami bezselektownie przesuwa się traktory elektryczne — UET-1 oraz udoskonalony model UET-12.

W ciągu 6 godzin traktor elektryczny przeorywa 7 hektarów. Po pedantycznym sprawdzeniu stanu upraw na polach członkowie brigady plantatorów bawelny w kolchozie „Komunizm“ przyznali, że uprawa traktorem elektrycznym, pod względem jakościowym, jest doskonała. Praca została wykonana znacznie szybciej, niż przy pomocy traktorów „Universal“ i kosztowała 2 i pół razy mniej. Ogromne plantacje bawelny w kolchozach „Komunizm“ i „Awangard“ rejonu Jangi-Julskiego będą odgdy uprawiane traktorem elektrycznym. 12 kolchozów rejonu Jangi-Julskiego przeznaczyło 3 tys. ha do uprawy maszynami elektrycznymi.

B. D.

W gazetkach ściennych czytamy...

Cienie naszej świetlicy

Gdyby mnie ktoś zapytał, co wiem o życiu i działalności świetlicy w naszych zakładach, znalazłbym się w przykrych sytuacjach. Nie tylko, że nie jestem zdolnym powieścić o jej sukcesach, lecz wręcz przeciwnie — mógłbym dużo mówić o jej brakach i niedomaganiach.

Pomijam fakt, iż świetlica znajduje się w zupełnej nieodpowiedzialności pomieszczeniu, daleko od ulicy, w końcu tarasu fabrycznego i nikt dotychczas — zwłaszcza zaś kierownik świetlicy — nie uzniósł najmniejszych starań celem uzyskania odpowiedniejszego lokalu. Drugą ważną przyczyną niedociągnięć jest brak spopularyzowania jej w zakładach i niedostateczne zachęcenie pracowników a szczególnie młodzieży do częstego uczestniczenia. Aby zachęcić ludzi do korzystania ze świetlicy należy się postarać o godziwą rozrywkę, o umiłowienie tej godziny czy dwóch, czy też o pozytywne wykorzystanie czasu pod względem kulturalno-ostwiatowym.

Nie tylko, że znajduje się tu zbyt mało gier towarzyskich, nie ma urządków wcale wieczorków czy konkursów poprawy

niego czytania, recytowania wierszy, ale nawet brak jest prasy codziennej i tygodniowej, a przecież istnieje kierownik świetlicy i są fundusze na jej prowadzenie.

W ogóle praca kierownika świetlicy pozostawia wiele do życzenia. Nie wystarczy, aby watek kierownika, rozprowadzenie wkładek „Filmu Polskiego“ i biletów ulgowych do teatru. Zresztą, bilety te i tak nie docierają do ogółu pracowników. Nie wystarczy zwerbowanie kilku osób do kółka dramatyckiego i wyszukanie 10 czy 12 osób na kurs analfabetyzacji!

NA CZELE delegacji kolchozników radzieckich, którzy niedawno odwiedzili Polskę, stał Fiodor Dubkowiecki, jeden z pionierów przebudowy ustroju rolnego na Ukrainie, pełniący w r. 1922 funkcje przewodniczącego kolchozu „Zdobyc Października“ w okręgu kijowskim. Dubkowiecki jest poza tym członkiem Rady Najwyższej Z.S.R.R. i należy też do Rady do spraw kolchozów przy Urzędzie Związku Radzieckiego. Fiodor Dubkowiecki, nie będąc zawodowym literatem, wydał ostatnio bardzo ciekawą książkę pt. „Na drodze do komunizmu“, zawierającą wspomnienia inicjatora ruchu kolchozowego na Ukrainie“.

Pierwsze rozdziały książki odnoszą się do r. 1921, kiedy to autor, po trzech latach walk przeciwko Petlurze i bandom sztamana Machno, powrócił wraz ze zwycięską Armią Czerwoną do miasteczka Talnow, pod Kijowem. Dubkowiecki, podobnie jak inni żołnierze, otrzymał od władzy radzieckiej kawałek ziemi i zaczął na niej gospodarować. Łez wyżyć z tej ziemi nie było łatwo.

DROGA DO INNEGO życia wsi ukraińskiej — i w ogóle radzieckiej — wiedła po linii, wskazanej przez Lenina i Stalina. Ta linia wiodła poprzez scalenie rozdrobnionych gospodarstw chłopskich w wielkie jednostki produkcji rolnej, zbudowane na podstawach uprawy kolchozowej, z zastosowaniem traktorów, nowoczesnych ma-

Doprawdy, miło jest widzieć, jak w innych świetlicach do późna wieczorem bywa rojno od młodzieży i starszych. Gdy jeden się zajęty jakąś próbą artystyczną, drugi w skupieniu czyta lekturę, inni znów wypełniają sobie czas wesołą grą.

Czy świetlica stała na wysokości zadania i spełnia swoje zadanie w zakładzie pracy, zależy w pierwszym rzędzie od jej kierownika, jako organizatora i gospodarza. Dlatego apeluję do ambicji obywatela kierownika i mam nadzieję, że ob. kierownik w krótkim czasie wypełni dotychczasowe luki pracy naszej świetlicy.

Na drodze do komunizmu

Wspomnienia organizatora ruchu kolchozowego Ukrainy

siągnąć agronomii. Na tę drogę postanowił wstąpić Dubkowiecki i kilku jego towarzyszy spośród wiejskiej biedoty: w listopadzie 1922 r. powstała w Talnowie spółdzielnia („artiel“) rolnicza.

Ta pierwsza na Ukrainie spółdzielnia rolnicza musiała ciężko zmagać się w obronie swego bytu z kulakstwem, z przestarzałą ideologią drobnych posiadaczy chłopskich, z odwiecznym zacięciem. Łamiąc wszelkie przeszkody, pierwsze kolchozy ukraińskie, przy poparciu Partii i władz radzieckich mnożyły się, wzrastały i krzepły. Co raz większym zaufaniem biednego i średniego chłopstwa cieszyły się nowe formy zbiorowej gospodarki rolnej, otwierające drogę do szczęśliwego i radosnego życia.

ZE SŁUSZNA DUMĄ opowiada Dubkowiecki o sukcesach tej pracy zbiorowej, o jej zwycięstwach i siłę. Początkowo, mówili kolchoznicy o 100-pudlowych plonach jak o bardzo dalekiej przyszłości a już w okresie 1935-38 otrzymywano zbóż chlebowych po 18,5 cnt. z hektara, zaś buraków cukrowych — po 225 cnt. z hektara.

Wraz ze zwycięstwem systemu kolchozowego, wtargnęło do wsi nowe, kulturalne życie. Elektryczność, kanalizacja, radio — wszystko to mocno utrwaliło się w rzeczywistości kolchozowej.

jako nieodzowny szczegół w dziele niwelowania różnic pomiędzy miastem a wsią. Autor książki w niezwykle sugestywny sposób przedstawia, jak to dzięki kolchozom zmienia się nie tylko gospodarstwo i społeczeństwo, ale także wsi, lecz również sama istota pracy rolnika i jego świadomość, świadomość pracownika na ziemi wolnej, socjalistycznej.

PODSTĘPNY NAJAZD hitlerowski przerwał to spokojne i pracowite życie. Hitlerowcy osadzili na kolchozowej ziemi swego zaufanego zarządcę, rozgrabili dobytek kolchozu, nagromadzone latami wyjątkowej pracy, wprowadzili na całej Ukrainie system niewolnictwa i pańszczyżniany. Opustoszała, zarosła chwastami ziemia kolchozu; kolchoznicy, którzy nie ewakuowali się na Wschód, nie chcieli pracować dla wroga.

Gdy Armia Czerwona wyzwoliła Kijowszczyznę, Dubkowiecki powrócił do Talnowa, mając przed oczyma obraz nielichego zniszczenia. Lecz nie przeraziło to kierownika kolchozu „Zdobyc Października“. Ludzie radziecy, zbrojni w wielkie doświadczenia socjalistycznej gospodarki rolnej, przeniknięci byli tylko jednym pragnieniem — jak najszybciej postawić znów na nogi swój kolchoz. Potężna siła twórcza ustroju ra-

skiego w błyskawicznym tempie podnosiła z ruin miasta i wieś, fabryki i kopalnie, zadając kłam ponurym przepowiedniom burżuazyjnych ekonomistów, którzy twierdzili, że Związek Radziecki będzie potrzebował co najmniej 50-lecia, by zlikwidować straszliwe skutki najazdu.

JUŻ W CZASIE pierwszej kampanii siewnej, po wyzwoleniu Kijowszczyzny, na polach kolchozu „Zdobyc Października“ pracowano ponad 20 traktorów, a kolchoznicy otrzymali od państwa wydawną pomoc w ziarnie na zasiew i środkach żywnościowych. Socjalistyczne współzawodnictwo stało się znówu siłą napędową. Minęło parę lat i dostatek życia powrócił do kolchozu „Zdobyc Października“. Chłopi polscy, którzy zwie dział niedawno ten kolchoz, mogli to sprawdzić własnymi oczami.

Lecz te osiągnięcia nie zadowoliły kolchozników, dodały im tylko siłę i rozmach do dalszych wysiłków na drodze do komunizmu. Dubkowiecki opowiada m. in., jak powstała idea „kolchozowej pięciolatki“, jak szeregowi kolchoznicy wespół z kierownictwem układali plany produkcyjne.

KSIĄŻKA Dubkowieckiego zaznajamia czytelnika z pracą i doświadczeniami jednego z najbardziej zasłużonych pionierów radzieckiego kolchoźnictwa. Książka ta zaszczepia optymizm i wywołuje do głębi, ofiarnej walki o urzeczywistnienie hasła komunizmu.

Nasi korespondenci piszą:

Plan o miesiąc wcześniej

Pracownicy Browaru Mieszczanieckiego w konkretny sposób zadokumentowali swą radość ze zwołania II Kongresu Związków Zawodowych, wyrażając jednocześnie nadzieję, że uwzględni on wiele postulatów polskiej klasy robotniczej, zawartych w licznych rezolucjach zebranych przedkongresowych.

Postanowili oni mianowicie wykonać plan półroczny produkcji piwa do dnia 1-go czerwca, a więc o cały miesiąc wcześniej. Pracownicy ostrownie zobowiązali się do wykonania planu półrocznego produkcji octu sześcioprocentowego do dnia 1-go czerwca.

W ten sposób dany konsumentom ponad plan przeszło 100 tysięcy litrów octu i tysięcy hektolitrow piwa.

J. Szczeciński korespondent fabryczny „Głosu“ Browaru Mieszczanieckiego

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Poniedziałek, dnia 23 maja 1949 r.
Dziś: Michała

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Fow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 54
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
Apteka „Pod Orłem” — 105
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

W Średniej Szkole Rolniczej w Rokszycach kształcą się wykwalifikowani rolnicy

Nie wszyscy potrkowianie wiedzą, że w Rokszycach, w majątku pomieścieckim znajduje się Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza, w której uczy się młodzież wiejska na przyszłych wykwalifikowanych rolników.

Szkoła mieści się w pałacu położonym w malowniczym parku, pełnym alejek obsadzonych bzem.

Ośrodek ten istnieje od 1945 roku i kształcą się tu 30 uczniów, dziewcząt i chłopców, przeważnie dzieci średnio i małorolnych. Przy szkole znajduje się 25 ha gospodarstwo, w tym 4 ha zajęte jest przez doskonale zagospodarowany ogród warzywny i sad. Gospodarstwo to wyposażone jest w inwentarz oraz odpowiednie maszyny; tu także młodzież zdobywa swoje wiadomości rolnicze.

Nauka w szkole trwa 2 lata, a rok szkolny dzieli się na 2 semestry, semestr letni oraz zimowy.

Semestr letni rozpoczyna się 1 kwietnia i trwa do 15 października, a lekcje odbywają się raz w tygodniu, poza tym uczniowie prowadzą samokształcenie na tematy kultury rolnej oraz polityczno-społecznej. Spostrzeżenia zaobserwowane podczas całkowitej uprawy roślin notowane są przez uczniów w zeszytach tzw.

konkursowych. Należy zaznaczyć, że uczniowie bardzo często wzywani są przez swych nauczycieli, którzy udzielają fachowych rad i wskazówek.

W ostatnich dniach zostało zorganizowane współzawodnictwo pracy między poszczególnymi zespołami, które polega na uzyskaniu przez dany zespół jak największej wydajności poletka i jak najlepszym wyglądzie obejścia gospodarskiego członków zespołu.

W związku z akcją „H” uczniowie przystąpili do hodowli świń rasy wielkiej, białej angielskiej; przychówek będzie rozprawadzany na całym terenie gminy.

Na zakończenie semestru jak nas informuje kierowniczka szkoły ob. Bogusławska Eugenia, odbędzie się ogólna wystawa zbiorów — zebranych z poletek konkursowych oraz prosiaków hodowlanych.

Od 15 października rozpoczyna się semestr zimowy, który trwa do 30 marca. W sezonie tym lekcje odbywają się codziennie. Młodzież uczy się nie tylko przedmiotów zawodowych jak rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, organizacja gospodarstw wiejskich, ale także przedmiotów ogólnokształcących. Dziewczeta zaś oprócz wyżej wspomnianych przedmiotów mają lekcje szycia oraz gotowania.

Po ukończeniu nauki absolwenci mają prawo wstępu do liceum każdego typu. A najważniejsze

jest to, że po ukończeniu szkoły są wykwalifikowanymi rolnikami.

Po zajęciach młodzież chętnie przebywa w doskonale urządzonej świetlicy, mieszczącej się w jednej z komnat pałacu. Świetlica zaopatrzona jest w bibliotekę o księgozbiorze dochodzącym do 1000 tomów, przeważnie o problematyce związanej z kulturą rolną; nie brak tu również dzieł literatury pięknej i marksizmu-leninizmu. Ze znajdującego się tu aparatu radiowego oraz najświeższych czasopism i gazet, korzysta nie tylko młodzież szkolna i pozaszkolna, ale i społeczeństwo starsze.

Istnieje na terenie szkoły Koło Z.M.P., gdzie oprócz szkolenia ideologicznego prowadzona jest działalność teatralna. Żywa działalność wykazuje sekcja sportowa. Przeważnie ćwiczy się tu siatkę oraz piłkę nożną, inne sekcje sportowe są w stadium organizacji. Obecnie młodzież Szkoły Rolniczej wraz z młodzieżą S.P. przystąpiła do budowania nowoczesnego boiska, na którym będzie można rozgrywać wszelkie imprezy sportowe.

Ostatnio odbyły się w szkole pokazy budowy siłosów różnego rodzaju, jak betonowe, glinowate i murowane, na pokazach była ludność tutejszej gminy jak i innych gmin pow. piotrkowskiego.

Szkoła Rolnicza w Rokszycach rozwija się dobrze, dzięki na-

prawdę ofiarnej i wspólnej pracy personelu i młodzieży. Jednak są tu jeszcze pewne małe braki w pomocach naukowych, a mianowicie: odczuwa się tu brak gabinetu przyrodniczego i fizycznego. Biorąc pod uwagę fakt, iż szkoła posiada olbrzymie znaczenie, należy się spodziewać, że czynniki kompetentne zainteresują się tą sprawą bliżej i istniejące braki uzupełnią.

M.

Wędrownka po województwie

BYŁO 86 BĘDZIE 300 SKLEPÓW PCH
Obroty sklepów PCH w województwie łódzkim wzrosły ostatnio bardzo znacznie i sięgają 150 milj. złotych miesięcznie. Wobec takiego stanu rzeczy zaistniała konieczność powiększenia ilości placówek. Pod koniec bieżącego roku będzie ich na terenie naszego województwa do 300. Warto zaznaczyć, że w chwili obecnej uruchomionych jest 86.

Budowa basenu w Kutnie w pełnym toku

Kutno należy do miast, których mieszkańcy w okresie letnim całkowicie pozabawieni są rzeki, basenu, czy stawu.

Co prawda przez miasto przepływa rzeka Ochnia, ale jej szerokość i głębokość nie zaspakaja nawet potrzeb dzieciarni w wieku przedszkolnym.

W bieżącym roku Zarząd Miejski postanowił wybudować w mieście basen, urządzić plażę i otoczyć ją zielenią. Pod budowę basenu wybrano teren znajdujący się przy zbiegu ulic Narutowicza i Bałtyckiej. Ze względu na brak funduszy postanowiono urządzić kąpielisko i plażę sposobem gospodarczym, przy czym roboty ziemne wykona młodzież ZMP, SP, oraz członkowie organizacji społecznych i Zw. Zawodowych.

którzy zadeklarowali bezinteresownie swój udział w tych pracach. Prace przy budowie basenu są już w pełnym toku, a ambicją Zarządu Miejskiego i wszystkich biorących udział w robotach, jest oddanie kąpieliska i plaży dla użytku mieszkańców miasta jeszcze w bieżącym sezonie letnim.

Basen posiadać będzie 250 metrów długości, 60 metrów szerokości, składać się będzie z dwóch części: pierwszej o głębokości nie przekraczającej półtora metra, przeznaczonej dla nieumiejących pływać i części głębszej ponad 2 metry przeznaczonej dla zaawansowanych w pływaniu. Do basenu woda doprowadzona będzie przepływem z Ochni i do Ochni odprowadzana będzie brudna woda tak, że basen zawsze posiadać będzie czystą wodę z rzeki.

Budowę kąpielisk interesują się zarówno młodzi jak i starsi mieszkańcy Kutna, o czym najlepiej świadczy liczny napływ ochotników do pracy, i napływające sumy pieniężne na ten cel.

Zorganizowani gastronomicy przy stacji kolejowej Kutno, ofiarowali 200 godzin pracy przy robotach ziemnych w kąpielisku. Zapal z jakim młodzież przystępuje do budowy basenu, daje gwarancję, że już w niedługim czasie kutnowianie będą mogli spędzać uwalne dni na plaży. Zimą zaś basen będzie służył jako lodowisko, gdzie ze względu na dużą powierzchnię, można będzie rozgrywać nawet mecze hokejowe.

Państwo opiekuje się młodym pokoleniem

Blisko 200 milionów zł przeznaczono na Opiekę nad Matką i Dzieckiem

Walka ze śmiertelnością dzieci, o ich zdrowie fizyczne, o usamodzielnienie matek obciążonych małymi dziećmi a wyrównaniem z normalnymi warunków życiowych — oto główne zadania, które stały i w znacznym stopniu jeszcze stoją przed wydziałem Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Do tej pory na terenie województwa łódzkiego istniały 4 domy opieki nad matką i dzieckiem. Domy te spełniały dwójaką rolę: po pierwsze dawano tam schronienie matkom, które wskutek zawierchy wojennej utraciły żywicieli i nie mogły się same utrzymać, powtórnie udzielano opieki dzieciom — ofiarom wojny. Poza tym w domach matki i dziecka prowadzono pracę w tym kierunku, aby w miarę możliwości usamodzielnienie matki, oraz wychować tak sieroty, aby w przyszłości mogły się stać pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Ze praca ta dała wyniki mogą świadczyć o tym cyfry za ostatnie cztery miesiące. I tak w ciągu bieżącego roku zakłady Opieki Społecznej przeszkoliły 44 matki, które już dziś zarabiają same na

siebie i swe dzieci.

W najbliższym czasie ma powstać Dom Dziecka we Franciszkowie dla sierot i półsierot, które nie mają należytej opieki rodzicielskiej. Projektuje się również otwarcie w tym roku Domu Małego Dziecka w Tuszyńcu-Lesie, gdzie będzie zapewnio na stałą opiekę lekarską. Tuszyń-Las nadaje się szczególnie do tego celu ze względu na dogodne warunki komunikacyjne i zdrowe warunki klimatyczne. Trzeba przy tym zauważyć, że taki dom istnieje już w Dziepolcu (powiat radomszczański) w którym przebywa 40 dzieci.

Wydział Opieki prowadzi poza domami dziecka i matki również punkty opieki nad matką i dzieckiem. Punkty te powołane zostały po to, aby udzielać pomocy materialnej i wychowawczej.

W województwie łódzkim istnieje około 100 takich punktów. Najwięcej jest ich w powiecie radomszczańskim, gdzie dzięki energicznej akcji referatu Opieki Społecznej sieć punktów objęła wszystkie gminy. Na opiekę nad matką i dzieckiem w woj. łódzkim państwo i samorząd przeznaczyło znaczne fundusze. Same dotacje na

punkty i punkty opieki nad matką i dzieckiem wyniosły około 160 milionów złotych. Na domy małych dzieci i domy matki i dziecka około 15 milionów zł. Ponadto w planie inwestycyjnym na rok bieżący przeznaczono na te

cele kredyty w wysokości 10 milionów złotych.

Jak widzimy z powyższego opieka nad matką i dzieckiem jest przedmiotem szczególnej troski Rządu Polskiej Ludowej, który przeznacza znaczne fundusze na ten cel.

Ze sportu

Reprezentacja Kutna zwyciężyła Łódź 2:1 (2:1)

W dniu 19 maja br. na Stadionie Miejskim w Kutnie odbyło się spotkanie piłki nożnej pomiędzy Reprezentacją Juniorów ŁOZPN (Łódź) a Reprezentacją Kutna z wynikiem 2:1 (2:1) dla Kutna.

Sędziował ob. W. Szymański.

Po burzy, szalejącej nad miastem, która zalała potokami deszczu boisko zamieniając je w istne bagno wybiegi drużyny w pełnym składzie. Mimo, że boisko nie nadawało się do gry normalnej, drużyny stają do spotkania.

Po gwizdku drużyna łódzian od początku zdobywała teren dzięki swej przewadze technicznej. Zespół Kutna w wkładając całe serce w grę stara się dotrzymać placu przeciwnikowi. Sporadyczne wypadki Kutna są groźne. Kałuże wody i botnisty teren uniemożliwiają normalny przebieg gry. W 27 minucie sekcja za zbyt długie przetrzymanie piłki przez bramkarza Kutna Wilkońskiego, dyktuje rzut pośredni, zamieniony przez Wagrenę w bramkę. Łódź prowadzi 1:0. W tym miejscu z przykrością stwierdziliśmy musimy niewłaściwe zachowanie się publiczności, która nie znając przepisów, gwizdami i okrzykami przeciwstawiła się werdyktowi sędziowskiemu. Gra toczy się w dalszym ciągu z przewagą Łodzi, jednak gracze reprezentacji Kutna dopingowani przez publiczność raz po raz przedzierają się pod bramkę łód-

zian i w efekcie tego w 36 minucie gry pada wyrównująca bramka z dalekiego strzału Najlepszego. Kutnowianie dochodzą do głosu. Gra staje się wyrównana. W 41 minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Kutna egzekwowany przez Sodułskiego. Kutno prowadzi 2:1. Po przerwie dochodzi do głosu znów łódzianie. Nie mogą jednak przełamać oporu graczy kutnowskich i wszystkie strzały na bramkę wylapywane są przez bramkarza Wilkońskiego (ZKS Kraja). Wynik 2:1 utrzymał się do końca meczu. Reprezentacja Kutna

wygrała reprezentację Łodzi. Wśród kibiców drużyny kutnowskiej zapanował niedoopisany entuzjazm. Niestety jednak większość publiczności zachowała się nie po sportowemu wygwizdując dobrze grającą drużynę łódzian, którzy w niczym nie zasłużyli sobie na niegościnnosć, a przeciwnie na leżał im się aplauz publiczności.

Zespół Łodzi był wyrównany. Technika wyróżniał się prawy łącznik Wagner. W drużynie kutnowskiej do brze zagrali Piwocki, Sobczyk i bramkarz Wilkoński. C.

Zebrał e Zw. Prac. Instytucji Społecznych

Dnia 18 maja br. w świetlicy PZPR w Kutnie odbyło się walne zebranie Związku Pracowników Instytucji Społecznych.

Zebrał e zgaił ob. Kucharski Wacław. Referat polityczny wygłosił ob. Kędziński Andrzej delegat Zarządu Okręgowego ZZPIS w Łodzi. Referent omówił zbliżający się II Kongres Związków Zawodowych,

Nowy przewodniczący MRN w Żychlinie

Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Żychlinie wybranym został tow. Stachowski Czesław, pracownik fabryki Maszyn i Aparatów Elektrycznych M11 w Żychlinie. (b)

podkreślając jego olbrzymie znaczenie w organizacji ruchu zawodowego w Polsce.

Zebrań e zobowiązali się na cześć Kongresu uregulować sprawy organizacyjne związku a przede wszystkim do wpłacenia zaległych składek.

Następnie wybrano nowy zarząd oddziału związku w następującym składzie: przewodniczący tow. Rosiak Franciszek, sekretarz tow. Kempka Józef, skarbnik ob. Esau Archib.

Do komisji rewizyjnej weszli: tow. Wojciechowski Antoni, Gontarek Mieczysław i Kucharski Wacław.

Do sądu koleżeńkiego tow. tow. Fietkiewicz Henryk, Kamińska i Marszewski Franciszek.

Młodzież wiejska ZMP bierze udział w Świątce Ludowym

Koła Wiejskie ZMP na terenie powiatu kutnowskiego biorą czynny udział w pracach przygotowawczych do obchodu Święta Ludowego.

W szeregu gromad młodzież w celu właściwego uczczenia Święta Ludowego podjęła rezolucje, w których zobowiązuje się do przeprowadzenia różnych prac na terenie okolicznych gromad.

Młodzież ZMP z Krzesina postanowiła oczyścić 1000 metrów rowu melioracyjnego, oraz wybielić i uporzędkować świetlicę.

Koło ZMP w Podczachach postanowiło przystąpić do współzawodnictwa na odciążeniu zwalczania analfabetyzmu, zbierać złom i odpadki użytkowe, a fundusze uzyskane z tego przeznaczyć na budowę Centralnego Do mu Młodzieży.

Koło Z. M. P. w Łanietach postanowiło w celu uczczenia Święta Ludowego energicznie zabrać się do zwalczania analfabetyzmu, na wsi, wybielić świetlicę, i przekozać rów melioracyjny o długości 15 metrów. (b)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 15-aj „**MŁODA GWARDIA**” Podajewa. o godz. 19.15 „**PIES OGRODNIA**”.

TEATR KAMERALNY DOMU SOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „**GWIAZDA STEVENSONA**”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dzisiaj o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Scribe pt. „**Zięć pana Poirier**”. Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj po raz ostatni godz. 19.15 komedia J. Szaunawskiego „**DWA TEATRY**” z udziałem Karola Adwentowicza”.

W dniach 23 i 24 maja br. z powodu generalnych prób Teatr będzie nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

„**DZWONY Z CORNEVILLE**”.

TEATR „OSA”
Traugutta i tel. 272-70

Ostatnie dni Szalonego rycerza „**Szalony rycerz**” z Dymszą w teatrze „**Osa**” osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niestabnym powodzeniem. Dyrekcja teatru stosuje dla pracujących daleko idące zniżki zbiorowe i indywidualne. Z końcem miesiąca „**Szalony rycerz**” schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima „**Jadzia wdowa**” z niezawodnym Władysławem Walterem w jednej z ról. „**Jadzia wdowa**” zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawnej „**Bagateli**”.

Kino

ADRIA — „Symfonia Pastoralna”
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni”
BAJKA — „Dwulicowa Kobieta”
CDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 22”
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa”
MUZA — „Paganini”
POLONIA — „Za Wami pójdą inni”
PRZEDWIOSNIE — „Rzym miasto otwarte”
ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość”
ROMA — „Kłeska Szpiega”
REKORD — „Nauczycielka Wiewska” dla młodz, dla doros. „**Pepita Jimenez**”
STYLOWY — „Skarb Tarzana”, dla młodz, dla doros. „**Niepotrzebni mogą odejść**”
SWIT — „Góra Dziewięcna”
TATRY — „Dziś kino nieczynne”
TECZA — „Konik Garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach.
WISLA — „Podróż w Nieznane”
WŁOKNIARZ — „Konik Garbusek” kreskówka w naturalnych kolorach.
WOLNOŚĆ — „Za Wami pójdą inni”
ZACHĘTA — „Szewc Mateusz”

SPORT SPORT SPORT

SPORTOWA ŁÓDŹ będzie miała wiele atrakcji z okazji Kongresu Związków Zawodowych

Jakżeśmy już donosili, z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych sportowcy związkowi przygotowują nam wiele ciekawych imprez. W Warszawie 5 tysięcy sportowców związkowych przeddefiluje w dniu 4 czerwca przez stolicę demonstrując swą teźną fizyczną, którą nasze Związki Zawodowe tak pieczołowicie krzewią wśród świata pracy. Niemniej barwną defiladę sportowców związkowych oglądać będziemy również i u siebie w Łodzi w dniu 1 czerwca. Oprócz defilady w dniu tym będziemy świadkami jeszcze wielu imprez sportowych zorganizowanych na stadionie przy ul. Karolewskiej, na czoło których wysuwają się: mecz piłkarski Widzew — Repr. Kolejarza (Łódź), oraz pokaz gimnastyczny w wykonaniu 2 tysięcy gimnastyków związkowych.

Szczegóły programu uroczystości sportowych w Łodzi z okazji Kongresu Związków Zawodowych został już rozpracowany i zatwierdzony przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ i wygląda następująco:

1 czerwca o godz. 17 wszyscy sportowcy zrzeszeni w pionie OKZZ obowiązkani są stawić się na miejsce zbiórki w Helenowie (ul. Północna 36). Punktualnie o godz. 17.30 nastąpi wymarsz uczestników manifestacji z Parku Helenów na boisko ŁKS Włókniarz. Uczestnicy manifestacji maszerować będą w kostiumach sportowych ulkami: Nowotki — Piotrkowska — Zamenhofs — Kopernika i wejda na boisko od ul. Karolewskiej. Zrzeszenia pomaszują w następującej kolejności i liczbie:

1) Włókniarz	2.000	zawodn.
2) Budowlani	300	„
3) Kolejarz	200	„
4) Ognio	200	„
5) Stal	1.000	„
6) Unia	400	„
7) Spójnia	350	„
8) Związkowiec	500	„

Następnie pomaszuruje grupa

szermierzy, kolarzy i motocyklistów.

W tym samym czasie na boisku ŁKS Włókniarz odbywać się będą zawody w szczyptorniaku pomiędzy ŁKS Włókniarz — Team Spójnia — Związkowiec. O godz. 18.45 na boisku ŁKS Włókniarz odbędzie się defilada uczestników manifestacji. O godz. 19 rozpocznie się mecz piłki nożnej Widzew — repr. okr. Kolej. Mecz ten poprzedzony będzie okolicznościowym przemówieniem przedstawiciela OKZZ. Po przemówieniu inspektora okręgowi Zrzeszeń Sportowych złożą meldunki, dotyczące przyjętych zobowiązań Kongresowych sportu związkowego. W czasie rozgrywek piłkarskich odbędzie się kilka imprez lekko-atletycznych a mianowicie: sztafeta 4 x 100, skok wzwyż i bieg 1.500 m. Każde Zrzeszenie do zawodów tych wystawić musi po 5 zawodników.

W pierwsze meczu piłkarskiego odbędzie się bardzo ciekawy pokaz gimnastyczny, w którym weźmie udział ponad 2 tys. sportowców.

Jak możemy więc sami ocenić program pierwszego dnia imprez

sportowych w Łodzi zapowiada się niezwykle barwnie i atrakcyjnie i ściąganie niewątpliwie na boisko ŁKS Włókniarza całą Łódź.

Nie ma sportów arystokratycznych

Już od dłuższego czasu mówi się na ucho, że do Łodzi przyszedł sprzęt tenisowy w postaci rakiet i piłek. Tymczasem nasze korty tenisowe świecą prerażającą pustką i porastają chwastem; a gdzie na nich pojawiają się przypadkowo białe postacie z rakietami w ręku, przez wielu są oglądane jak nieprzymierzające egzotyczne okazy w naszym Z. O.

Tenis jest, niestety, jednym z tych nielicznych sportów, które w Łodzi nie mogą jakoś ruszyć z miejsca.

Mówi się, że tenis jest sportem „arystokratycznym” i lekceważąc wzrusza się nad ramionami. Młodzież tymczasem chce grać i niejednokrotnie z zadróżką przygląda się tym szczyptowcom, którzy mogą pościgać za białą niereczką, używając ruchu na świeżym powietrzu.

Tenis jest sportem wyrabiającym doskonale wszystkie mięśnie, płuca i serce, wyrabiającym zbytką orientację i decyzję i jednocześnie jest doskonałą rozrywką i wypoczynkiem po pracy. Z tych względów choćby zaśluguje na to, aby nim zapiekirować się tak, jak innymi sportami i zrozumieć wreszcie, że paradoksem jest dzielenie sportów na „arystokratyczne” i „niearystokratyczne” i do „arystokratycznych” zaliczać niektóre z nich tylko dlatego, że wśród uprawiających je znalazło się kiedyś kilku opasłych bułków lub tabetyków z sygnetami na grubych paluchach i mocno wypchanymi portfelami.

Przypomnijmy sobie kim byli i są najlepsi tenisisci. Czy nie wywodzą się oni w lwiej części z chłopców od podawania piłek i czy to właśnie nie oni czynili tenis prawdziwym sportem? Zdaje nam się, że tak. Na potwierdzenie tego przytoczymy takie nazwiska, jak Tilden, Cochet, a z naszych — Tłoczyński, Jędrzejowska i choćby Skoneckiego.

Takich Skoneckich moglibyśmy mieć w Łodzi nie dwóch, gdybyśmy wreszcie skończyli z „arystokratycznością” tenisa i zrozumieli, że popularny sport i wychowanie fizyczne wśród mas, nie możemy ograniczyć się tylko do piłki nożnej, boksu czy lekkoatletyki, a musimy im uprzęścić wszystkie gałęzie sportu zwłaszcza, jeśli mamy ku temu taką możliwość, jaką w tej chwili ma Łódź.

Kolarze węgierscy w Łodzi



Nestor kolarstwa łódzkiego, prezes honorowy ŁOZ Kol. ob. Karpiński wreca wiązanki kwiatów zawodnikom węgierskim, których ujęzmy znów w Łodzi we wiozerek w biegu amerykańskim parami.

Polska-Węgry w tenisie

WARSZAWA (obst. wł.) — W dniach 27—29 bm. na kortach WKS „Legia” w Warszawie zostanie rozegrany międzynarodowy mecz tenisowy Polka — Węgry. Termin tego spotkania ustalony był początkowo na 4—6 czerwca.

Węgry przyjadą bezpośrednio z Paryża, w najbliższym składzie, z Asbóthom, Stóbe i tenisistką Erdősi. Asbóth jest czołowym tenisistą Europy. W ubiegłym roku doszedł on do półfinału w Wimbledonie.

3.000 m. w 8:27,2 przebiegł Zatopek

PRAGA (obst. wł.) — Znany długodystansowiec czechosłowacki, Emil Zatopek, który uzyskał w tym sezonie najlepsze dystansowe wyniki na 5000 m — 14:10,8, przebiegł w Brnie 3000 m w doskonałym czasie 8:27,2. Warto zaznaczyć, że Zatopek uzyskał ten wynik, biegając samotnie, pozostali bowiem uczestnicy ukończyli bieg w minutę później.

Lepsze od Zatopka wyniki na tym dystansie uzyskali w Brukseli tylko dwaj Belgowie — Teiff i Herman. Reiff przebiegł w Rubaix (Francja) 3000 m w 8:26 a Herman uzyskał na tym dystansie w Audenarde (Belgia) — 8:26,8.

W jakim składzie zagra dziś „Cracovia”?

„Cracovia” wystąpi dziś w Łodzi na meczu przeciw ŁKS Włókniarzowi w następującym zestawieniu: Rybicki, Gędek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

W szczyptorniaku żeńskim nie brak jak dotąd niespodzianek

W meczu mistrzowskim szczyptorniaka żeńskiego, drużyna Chemii pokonała zespół Związku Zawodowców Zrywem a ŁKS Włókniarzem.

W poniedziałek, na dawnym boisku Zjednoczonych, odbędzie się o godz. 18 mecz pomiędzy Związkiem Zrywem a ŁKS Włókniarzem.

We wtorek gra Chemia ze Związkiem Zrywem, a w środę nastąpi dogrywka 5-cio minutowa pomiędzy drużynami Chemii i ŁKS Włókniarz. D-01932

Dzisiejsza niedziela na boiskach piłkarskich

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 18-ta: zawody o mistrzostwo Polski: ŁKS Włókniarz — Cracovia, poprzedzone przedmeczem. Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 11-ta: ZKK Łódź — Włókniarz Zgierz, godzina 18-ta boisko Piotrków: Concordia — ZKK Kozłowski, boisko Tomaszów: Związkowiec — ŁKS Włókniarz I B.

W kraju o mistrzostwo pierwszej ligi grają: Wisła — Legia, Polonia (Warszawa) — AKS, ZKK — Lechia, Polonia (Bytom) — Warta.

Uczniowie na basenie YMCA

Dnia 22 maja 1949 r. o godzinie 15.30 odbędzie się na basenie Polskiej YMCA zawody pływackie pomiędzy Państwowym Gimnazjum i Liceum Mierieczym, a I Gimnazjum im M. Kopernika w Łodzi.

W drużynie PGLM wystąpią tacy zawodnicy, jak Strzałkowski, Kubiak, Sierpiński, Przyjemski i inni w drużynie I Gimnazjum im. M. Kopernika wystąpią: Koza, Gutkowski, Dobrzański i inni

Pierwszy krok gimnastyków

W niedzielę, dnia 19 czerwca br. na boisku w parku Poniatowskiego odbędzie się zawody gimnastyczne pod nazwą „Pierwszy krok gimnastyki”. Zgłoszenia zawodników powyższych zawodów przyjmuje sekretariat ŁOZG do dnia 12 czerwca br.

Teodor Dreiser 130 Tragedia Amerykańska

— A jednak czułem się nieszczęśliwy...
— Nieporównanej Świetnie! — wołał Mason. Wyciągnął znów wielką chustkę z kieszeni i z westchnieniem spojrzął na sędziów, jakby mówiąc: — A to ciężkie zadanie!
— Oskarżony wczoraj tu złożył przysięgę przed nami — rozpoczął na nowo z większą jeszcze energią Mason — i zznał, że nie miał zamiaru jechać z Lycurgus do Big Bitern.
— Istotnie nie miałem.
— Po przybyciu wszakże do hotelu w Utica zobaczył oskarżony, że Roberta wygląda mizernie, i doszedł do przekonania, że przydałby się jakiś wypoczynek, chociaż krótki, który niewątpliwie dobrze by jej zrobił. Czy tak było?
— Tak, rzeczywiście było?
— Nie myślał jednak wtedy oskarżony specjalnie o Adirondacks?
— Nie... nie miałem na myśli specjalnie jakiegoś jeziora... Myślałem o jakimś rozrywkowym miejscu na wsi... a, że tu jest tyle jezior... Ale specjalnie o żadnym nie myślałem.
— Mhm. I gdy Roberta Alden dowiedziała się o tym projekcie, sama właśnie podsunęła myśl, żeby wziąć jakiś przewodnik czy mapę tej okolicy, prawda?
— Tak.
— I oskarżony postarał się o taki przewodnik?

— Tak.
— Wziął go z hotelu Utica?
— Tak.
— I znikąd więcej?
— Znikąd.
— I z niego wybrał Grass Lake i Big Bitern?
— Tak — kłamał Clyde.
— Poco mówił, że wziął te przewodniki z Utica? Może Mason szychuje jaką zasadzkę?
— Oboje wybrałście z panną Alden?
— Tak.
— I wybraliście na Grass Lake, bo okazało się najtańsze. Czy dlatego?
— Dlatego.
— Mhm. A te przypomnia pan sobie? — dodał, sięgając po przewodniki leżące na stole, które znalazł w walizce przy aresztowaniu Clyda w Bear Lake.
— Niech oskarżony spojrz na nie! Czy to są te same, które znalazłem w pańskiej walizce?
— Tak. Podobne są do tamtych.
— Czy to są te same, które pan wziął z hotelu w Utica?
— Niemal przerażony drobniawością śledztwa, które złożyło przewodniki w ręce Masona, Clyde długo obracał je w rękach. Ponieważ stempel hotelu w Lycurgus był czerwony i łączył się z literami również czerwonymi, którymi przewodnik był drukowany, Clyde nie zauważył go na razie. Oglądał broszurki uważnie, a gdy stwierdził, że nie było w nich żadnej zasadzki, odrzekł:
— Tak, zdaje się, że są te same.
— A więc — ciałnał dalej Mason podstępnie — w którym z nich oskarżony znalazł wiadomość o Grass Lake i cennach tamtejszych? Może w tym?
— Tu Mason otworzył jeden z nich i wskazał palcem notatkę, na którą jakoby Clyde miał zwrócić uwagę Roberta. Na środku znajdowała się mapa, na której były oznaczone wszystkie jeziora i dokładnie wykreślone drogi, prowadzące z Grass Lake i z południowego krańca Big Bitern do Three Mile Bay.
— Mając znów tę mapę przed oczyma, Clyde pojął nagle, że nikt nie może nawet wątpić, że znał dobrze drogę, a Mason chce się tylko utwierdzić. Drząc niechętnie, odpowiedział:
— Może być, że to ten sam... podobny przynajmniej... Tak, to pewnie ten sam.
— Jak to, oskarżony nie wie na pewno? — nalegał Mason. — Przecież chyba można powiedzieć na pewno, czy to ten sam, czy nie?
— Wygląda podobnie... — odparł Clyde, przyglądając się uważnie, z obawą. — Przypuszczam, że ten sam...
— Przypuszczam! Przypuszczam! Proszę być mniej ostrożnym, gdy wchodzimy na tory bardziej realne. Niech oskarżony spojrz nareszcie na mapę! Może nie widzi drogi, wykreślonej na południe od Grass Lake?
— Widzę — odparł po chwili Clyde niechętnie i posępnie, niewypowiedzianie udrecony i zmordowany przez tego zawziętego człowieka. Prowadził palcem po mapie udając, że patrzy, widział wszakże tylko to, co już sobie dawno wypatrzył w Lycurgus przed spotkaniem się z Robertą. Teraz zrobiono z tego przeciw niemu użytek.
— Dokądże ona prowadzi? Czy oskarżony może powieść sadowi, dokąd prowadzi — skąd dokąd?

rym z nich oskarżony znalazł wiadomość o Grass Lake i cennach tamtejszych? Może w tym?
Tu Mason otworzył jeden z nich i wskazał palcem notatkę, na którą jakoby Clyde miał zwrócić uwagę Roberta. Na środku znajdowała się mapa, na której były oznaczone wszystkie jeziora i dokładnie wykreślone drogi, prowadzące z Grass Lake i z południowego krańca Big Bitern do Three Mile Bay.
Mając znów tę mapę przed oczyma, Clyde pojął nagle, że nikt nie może nawet wątpić, że znał dobrze drogę, a Mason chce się tylko utwierdzić. Drząc niechętnie, odpowiedział:
Może być, że to ten sam... podobny przynajmniej... Tak, to pewnie ten sam.
Jak to, oskarżony nie wie na pewno? — nalegał Mason. — Przecież chyba można powiedzieć na pewno, czy to ten sam, czy nie?
Wygląda podobnie... — odparł Clyde, przyglądając się uważnie, z obawą. — Przypuszczam, że ten sam...
Przypuszczam! Przypuszczam! Proszę być mniej ostrożnym, gdy wchodzimy na tory bardziej realne. Niech oskarżony spojrz nareszcie na mapę! Może nie widzi drogi, wykreślonej na południe od Grass Lake?
Widzę — odparł po chwili Clyde niechętnie i posępnie, niewypowiedzianie udrecony i zmordowany przez tego zawziętego człowieka. Prowadził palcem po mapie udając, że patrzy, widział wszakże tylko to, co już sobie dawno wypatrzył w Lycurgus przed spotkaniem się z Robertą. Teraz zrobiono z tego przeciw niemu użytek.
Dokądże ona prowadzi? Czy oskarżony może powieść sadowi, dokąd prowadzi — skąd dokąd?